Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Piątek 8 kwietnia 1938 r. | Nr. 97

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Senat francuski odrzucił projekty rządowe

W przededniu dymisji Bluma

Krwawe starcia przed gmachem Senatu w Paryżu

PARYŻ, 7.4. (tel. wł.) Komisja finansowa senatu francuskiego odrzuciła projekt ustawy skarbowej, który został przez Izbę przyjęty na posiedzeniu środowym.

Uchwała komisji skarbowej wywarła w kołach politycznych wielkie wrażenie.

Mówi się o możliwości dymisji rządu jeszcze przed piątkowym posiedzeniem senatu.

SOCJALIŚCI CHCĄ MANIFESTOWAĆ

PARYŻ, 7.4. (tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych zabroniło urządzenia manifestacji, organizowanej przez Federację Socjalistyczną departamentu Seine, która miała się odbyć przed Senatem, **dla zaprotestowania przeciwko stanowisku Senatu, wobec projektów finansowych, przedstawionych przez gabinet Bluma.**

DALADIER WYSUWANY NA PREMIERA

Jako najpoważniejszy kandydat na premiera w przyszłym gabinecie wymieniany jest Daladier, który, jak przypuszcza „Epoque", będzie usiłował stworzyć rząd złożony tylko z 12 ministrów i 5 podsekretarzy stanu.

Daladier zamierzałby zaproponować Blumowi i marszałkowi Petain objęcie tek wicepremierów.

Na stanowisku ministra spraw zagranicznych powołałby on bądź Chautempsa bądź też Flandina, lub Pawła Reynaud.

Jerzy Bonnet wymieniany jest jako przyszły minister finansów w rządzie, w którym by brał również udział Abel Gardey.

Partia socjalistyczna byłaby reprezentowana, zdaniem „Epoque", w rządzie Daladiera przez Bluma, Vincent-Auriola, Bonneta i Ferrola.

STARCIE PRZED SENATEM

PARYŻ, 7.4. (tel. wł.) Przed senatem odbyła się dziś zapowiedziana manifestacja. Tysiące demonstrantów przypuściło szturm do gmachu. Kilka tysięcy policjantów starało się rozpędzić tłum.

Na bulwarze św. Michała doszło do starcia z policją, przy czym zdemolowano sąsiednią kawiarnię.

Rząd polski zgłosi wniosek

o skrócenie czasu pracy we wszystkich państwach

WARSZAWA, 7.4. (tel. wł.) Rząd polski postanowił wystąpić na terenie międzynarodowym o skrócenie czasu pracy w górnictwie węglowym, co zrealizowane zostało w Polsce w roku 1937.

Zgłoszony ma być w międzynarodowym biurze pracy w Genewie w czasie konferencji, zwołanej na dzień 12 maja, wniosek w sprawie unormowania czasu pracy w górnictwie węglowym.

Wniosek zmierza do zastosowania 40-godzinnego tygodnia pracy, a nawet w niektórych działach 38-godzinnego, we wszystkich państwach europejskich, a przede wszystkim w górnictwie węglowym angielskim.

Rząd polski na konferencję do Genewy wysyła specjalną delegację, na czele której stanie główny inspektor pracy inż. Klott.

Próbne pociągi kursują już

na linii Landwarów—Zawiasy

WILNO, 7.4. (PAT) Prace związane z przygotowaniem linii kolejowej Landwarów — Zawiasy dla komunikacji kolejowej z Litwą zostały całkowicie zakończone. W dniu 5 bm odbyła się próbna jazda pociągów na tym szlaku. W dniu 6 bm. wicedyrektor kolei państw. inż. Szlachtowski dokonał inspekcji tej linii, przeprowadzając równocześnie pierwszą próbną rozmowę telefoniczną przewodami kolejowymi ze stroną litewską. Całkowite połączenie torów kolejowych i linij technicznych kolejowych ze stroną litewską nastąpi przed dniem 9 bm.

Narady nad wykonaniem planu

ROBÓT PUBLICZNYCH

WARSZAWA 7.4 (Tel. wł.) W dyrekcji Funduszu Pracy odbywają się obecnie narady nad wykonaniem tegorocznego planu robót publicznych subwencjonowanych przez Fundusz Pracy.

Jak wiadomo, na roboty te przeznaczono kwotę 70 milionów złotych. M. in. 9 milionów złotych przeznaczonych ma zostać na zatrudnienie młodzieży w junackich hufcach pracy, a 10 milionów zł na budownictwo mieszkaniowe ze specjalnym uwzględnieniem domów o małych mieszkaniach.

Ostatnie godziny wojsk czerwonych

Rządowcy cofają się — spychani przez wojska gen. Franco

SARAGOSSA, 7.4. (tel. wł.) Korespondent Havasa donosi, że wojska rządowe są zagrożone zarówno na skrajnej północy, gdzie artyleria powstańcza bombarduje zaporę na rzece Pallaresa, skąd dostarczany jest prąd elektryczny dla Katalonii, jak i na skrajnym południu, gdzie oddziały gen. Franco docierają do morza, zagłębiwszy się w Sierra del Monte Turmell, zdobywając Vallibona i posuwając się wzdłuż Rio Cerbool.

Masyw górski, który zagrażał prawemu skrzydłu narodowców, został niemal całkowicie okrążony.

Według wiadomości ze sztabu głównego wojsk powstańczych, wojska rządowe przygotowują się do obrony w dolinie rzeki Ebro.

Na innych odcinkach jest względnie spokojnie. Na froncie rzeki Ebro główne siły nieprzyjaciela uchylają się od starcia z powstańcami, pozostawiając utrzymanie kontaktu lekkim, oddziałom uzbrojonym w broń automatyczną.

UCIECZKA DO FRANCJI

TARBES, 7.4. (tel. wł.) Od wczorajszego wieczora wzmógł się znacznie napływ uchodźców cywilnych z Hiszpanii.

W ciągu nocy na terytorium Francji przybyło z górą 750 osób.

Plan Blüchera

Sowieckie koła wojskowe chcą zaatakować Japonię

Ważna narada wojskowa w Moskwie

HELSINKI, 7.4. (Tel. wł.) W Moskwie odbyły się w tych dniach ważne narady wojenne w obecności najwyższych przedstawicieli armii sowieckiej z gen. Blücherem na czele. Według wiarogodnych informacyj, dotyczyły one niezwykle naprężonych stosunków sowiecko-japońskich.

Głównym mówcą był Blucher, który twierdził, że

Japonia pragnie zagarnąć wschodnie wybrzeże Syberii oraz sowiecką Mongolię. W związku z tym przewiduje on wybuch otwartego konfliktu między Rosją sowiecką a Japonią w niedalekim czasie, co, jego zdaniem, nastąpi po zwycięstwie Japonii nad Chinami i aneksji chińskich terenów.

W tych warunkach należało by przyśpieszyć wybuch wojny, po zwycięstwie Japonii nad Chinami sytuacja Rosji sowieckiej pogorszy się, ponieważ Chiny, które dotąd były sojusznikami ZSRR, mogą połączyć się z Japonią przeciwko Rosji sowieckiej.

W chwili obecnej, według relacji Blüchera, Rosja posiada przewagę nad Japonią w zakresie lotnictwa wojennego,

poza tym zaś Japonia jest niezwykle wyczerpana długotrwałą wojną. Nie należało by więc zwlekać z zaatakowaniem Japonii, gdyż czas pracuje na jej korzyść.

Okazuje się jednak, że zdania w tej sprawie są podzielone. Podczas gdy dowódcy okręgów wojennych popierali teorię Blüchera, członkowie sowieckiego sztabu generalnego byli im przeciwni. Fedko, który zastępuje wysłanego na „kurację" na Krym Woroszyłowa, swego zdania nie wygłosił,

odbył jednak zaraz potem narady ze Stalinem i Blücherem na Kremlu, gdzie sprawy te miały być dalej omawiane.

Nieobecność Woroszyłowa jest komentowana tutaj, jako zapowiedź jego rychłej niełaski. Do dymisji poszedł Bakulin, dotychczasowy komisarz transportu, na którego miejsce zostaje powołany Łazarz Kaganowicz, jednocześnie zatrzyma on komisariat ciężkiego przemysłu.

Ma on przeprowadzić gruntowną reorganizację przemysłu wojennego i przeprowadzić ograniczenia w obrocie produktami pierwszej potrzeby.

Minister Ulrych

JEDZIE DO JUGOSŁAWII

WARSZAWA, 7.4. (Tel. wł.) W niedzielę minister komunikacji płk. dypl. Juliusz Ulrych jedzie do Jugosławii celem złożenia oficjalnej rewizyty jugosłowiańskiemu ministrowi komunikacji dr M. Spaho, który bawił w Polsce w połowie maja ub. roku. Wizyta potrwa kilka dni.

Sztorm na Bałtyku

GDAŃSK, 7.4. (PAT) Na Bałtyku szaleje dziś sztorm. Szybkość wiatru wynosi 24 metry na sekundę. Do portu zawinął z trudnością statek „Telemachos", który doznał poważniejszych uszkodzeń. 6 marynarzy załogi odniosło rany.

Zryczałtowany podatek
od obrotu drobnych przedsiębiorstw

Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dnia 29 marca rb., które normuje pobór podatku przemysłowego od obrotu w formie ryczałtu na rok 1938 od drobnych przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych. Zryczałtowaniu, w myśl tego rozporządzenia podlegają w zasadzie te przedsiębiorstwa, które w latach podatkowych 1936 i 1937 opłacały podatek zryczałtowany na podstawie przepisów rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10 lutego 1936 r (Dziennik Ustaw RP. nr. 10 poz. 98). Kwota płaconego na rok 1938 ryczałtu podatkowego odpowiadać będzie wysokośści zryczałtowanego podatku, ustalonego w roku 1936 w drodze ugody płatnika z urzędem skarbowym na jeden rok podatkowy.

Z przedsiębiorstw opłacających w latach podatkowych 1936 i 1937 zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu, w roku 1938 podlegają wyłączeniu od uiszczenia podatku w formie ryczałtu: a) przedsiębiorstwa, których obrót za rok podatkowy 1936 lub 1937 po włączeniu obrotu artykułami podlegającymi scalonemu podatkowi przemysłowemu, przewyższał kwotę 50.000 zł. lub był co najmniej o 25 proc. wyższy od obrotu, przyjętego za podstawę do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok podatkowy 1935, przy czym ustalenie tej kwoty obrotu lub takiego wzrostu obrotu winno opierać się wyłącznie na danych uzyskanych z zeznań i wyjaśnień płatnika, z ksiąg, zapisków i innych pisemnych materiałów informacyjnych.

b) przedsiębiorstwa, które w terminie do dn. 1 maja 1938 r. złożą właściwemu urzędowi skarbowemu pisemny wniosek o wyłączenie ich w roku podatkowym 1938 od opłaty zryczałtowanego podatku;

c) które zostały lub zostaną przyjęte przez spółki akcyjne, spółki z ograniczną odpowiedzialnością, spółdzielnie i inne osoby prawne, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań do zatwierdzenia;

d) przedsiębiorstwa, prowadzone w r. 1938 pod inną firmą lub przez inną osobę, niż w r. 1937, jeżeli zmieniły przedmiot swej działlności, lub jeżeli nie są prowadzone w obrębie tej samej miejscowości co w roku 1937;

e) które do dnia 1 maja 1938 r. złożą właściwemu urzędowi skarbowemu pisemne oświadczenie, że od początku 1938 r. prowadzą prawidłowe księgi handlowe, bądź co do których urząd skarbowy stwierdzi, że księgi takie są prowadzone od początku 1938 r.;

f) przedsiębiorstwa, które na rok podatkowy 1938 winny nabyć świadectwa przemysłowe kategorii wyższych od przewidzianych w rozporządzeniu ministra skarbu z dn. 10 lutego 1936

Wyłączenia wzgl. wymiaru zryczałtowanego podatku dokonają urzędy skarbowe w terminie do dnia 15 maja rb. Przedsiębiorstwa, wyłączone od opłacania zryczałtowanego podatku, podlegać będą opodatkowaniu podatkiem obrotowym na zasadach ogólnych i opłacać zaliczki miesięczne, względnie kwartalne, na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1938.

Zryczałtowany podatek na rok podatkowy 1938 płatny jest w 4 równych ratach: do 15 czerwca, do 15 września, do 15 listopada 1938 r. i do 15 lutego 1939 roku.

Zjazd inżynierów państw bałtyckich i skandynawskich w Gdyni

GDYNIA, 7.4. (tel. wł.) Z okazji projektowanego poświęcenia portu w Wielkiej Wsi w dniu 4 maja odbędzie się w Gdyni zjazd inżynierów portowych — państw bałtyckich i skandynawskich w czasie od 3 do 6 maja rb.

Na zjeździe tym wygłoszone będą referaty omawiające sprawy budowy i uposażenia technicznego portów w Gdyni, Gdańsku i Wielkiej Wsi.

W programie zjazdu przewidziane jest szczegółowe zwiedzenie wszystkich 3-ch portów polskiego obszaru celnego.

Wojska chińskie otoczyły
Korpus japoński pod Szuang

HANKAU, 7.4. (PAT) Miejscowe dzienniki wydały dodatki nadzwyczajne, w których donoszą o mającej się rozpocząć decydującej bitwie w południowej części prowincji Szantung. W środę wieczorem rozpoczęła się jakoby ofensywa chińska. Ze źródeł chińskich donoszą, że generał Paj Szung Si telegrafował z frontu, że oddziały japońskie w pobliżu Taier Szuang zostały niemal zupełnie otoczone.

Arabowie planują
nową akcję terorystyczną

KAIRO 7.4. PAT. Z Jerozolimy donoszą: Tajna rada narodowa ustaliła nowy plan walki orężnej, uwzględniający współudział całej ludności Palestyny.

Zorganizowane będą liczne drobne oddziały, składające się najwyżej z 5—7 ludzi (kilka większych jednostek bojowych wszakże pozostanie), broń będzie wydawana znacznie swobodniej niż dotychczas.

Wprowadzona zostaje nowa zasada — **przymusowego udziału w bojówkach, — rodzaj mobilizacji, pozostawionej do całkowitego uznania emisariuszy rady.**

Emisariusze ci otrzymują również prawa sądów polowych i nakładania kontrybucyj.

Żyd z opaską hitlerowską
przeprowadzał rewizję u żydów wiedeńskich

BERLIN, 7.4. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że niejaki Kurt Landerer, wyznania mojżeszowego, został skazany na 4 miesiące ścisłego aresztu. Landerer w czasie przewrotu włożył opaskę ze swastyką i podając się za komisarza, przeprowadził rewizję w domu żydówki Alicji Loewenstein, przy czym skonfiskował 200 szylingów, poza tym Landerer zażądał wydania mu wszystkich klejnotów.

Kiedy zapytano go o legitymację, próbował zbiec, lecz został ujęty.

Polsce przybyło
150 WARIATÓW

GDYNIA, 7.4. (Tel. wł.) Do portu gdyńskiego zawinął statek „Warszawa" z niezwykłym ładunkiem. Na pokładzie odbyło podróż z Le Havre do Polski 150 umysłowo chorych Polaków, którzy przebywali dotychczas w różnych lecznicach Francji.

Okręt „Warszawa" przywiezie do Gdyni w trzech turnusach jeszcze około 500 umysłowo chorych. Są to emigranci polscy, którzy nabawili się choroby umysłowej przy pracy, a obecnie jako uciążliwych cudzoziemców, odsyłają ich Francuzi do Polski.

Cyganie zabili
ŻANDARMA

BUDAPESZT, 7.4. (PAT) W pobliżu Deprete nad granicą czesko-słowacką doszło do poważnego starcia pomiędzy żandarmerią a bandą cyganów—przemytników. W starciu tym jeden żandarm został zabity, a drugi ciężko ranny. Wszystkich cyganów aresztowano.

Nieprawdziwe pogłoski

WARSZAWA, 7.4. (Tel. wł.) W niektórych dziennikach ukazała się wiadomość, zapowiadające wydanie w najbliższych dniach oficjalnego komunikatu o wyniku dochodzeń w sprawie zamachu bombowego, dokonanego w roku ubiegłym pod willą płk. Koca, ówczesnego szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego w Świdrach Małych pod Warszawą. Prasa warszawska podaje informację, że w najbliższych tygodniach ogłoszenie tego rodzaju komunikatu nie jest przewidziane.

Stron. Narodowe
PRZECIW LUDOWCOM

WARSZAWA, 7.4. (Tel. wł.) Zatargi, pojawiające się w terenie pomiędzy Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Narodowym, przybierają coraz bardziej na sile. Ostatnio w Częstochowie w nowo otwartym sekretariacie Stronnictwa Ludowego zjawiła się grupa ludzi, członków Stronnictwa Narodowego, którzy oświadczyli właścicielowi lokalu, że wybija mu wszystkie szyby, o ile nie wymówi lokalu ludowcom.

Do starć doszło również na terenie Wielkopolski, mianowicie w Ostrowiu, w Chrzanie koło Zerkowa oraz w Gostyniu.

Katolicy wiedeńscy
MAJĄ GŁOSOWAĆ „TAK"

WEDEŃ, 7.4. (tel. wł.) „Wiener Kirchenblatt" urzędowy organ diecezji wiedeńskiej ogłasza dziś wezwanie do wszystkich wiedeńczyków—katolików, aby w myśl oświadczeń biskupów austriackich złożyli głosy „tak" w niedzielnym plebiscycie.

Zamordowanie rektora
UNIWERSYTETU W SZANGHAJU

LONDYN, 7.4. (PAT) Z Szanghaju donoszą, że Herman Liu, chiński rektor uniwersytetu w Szanghaju, został dziś rano zamordowany w dzielnicy międzynarodowej. Jeden z morderców, który został przez ścigającą policję schwytany, zeznał, że został wynajęty, aby zamordować Liu, jako zdrajcę narodu chińskiego.

Podczas pościgu za sprawcami zamachu na rektora uniwersytetu i jednego z kierowników chińskiego Czerwonego Krzyża dr Hermana Liu zraniony został przez złoczyńców inspektor policji angielskiej. Policjanci odpowiedzieli ogniem, raniąc jednego z trzech zamachowców. W wyniku pościgu wszyscy trzej zostali schwytani. W czasie strzelaniny trzech przechodniów odniosło rany.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 294.20, Bruksela 89.55 Kopenhaga 117.75 Londyn 26.37 Nowy Jork 5.30 Paryż 16.42 Praga 18,54 Sztokholm 135.90 Zurych 121.93.

Papiery procentowe: 3 proc poż prem. inw. I em 91.25; 4 proc państw. poż premiowa dolarowa 41; 4 proc poż. konsolidacyjna 65.50; 4 i pół proc poż wewn. państw 64.25; 5 proc konwersyjna 69.

Akcje: Bank Polski 112, Węgiel 28.50 Lilpop 70—70.50, Starachowice 37, Żyrardów 66.50—67, Haberbusch 46.50.

H. RABL 76)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Odwrócił się, przez salonik powędrował do sypialni Konstancji i przysiadł na skraju łóżka, starając się usilnie zapomnieć o małej utarczce, pierwszej w ciągu długich lat wspólnego pożycia.

Błądził wzrokiem po całym pokoju, potem wstał ociężale, pochodził tam i z powrotem i nagle — niewiadomo poco — zatrzymał się przed szafą i otworzył drzwi: ujrzał długi rząd okryć, kostiumów i ubrań. Przesunął po nich dłonią i usłyszał, że coś zaszeleściło w kieszonce żakietu.

Nie może się nauczyć chować pieniędzy do torebki — pomyślał z uśmiechem. — Na pewno jakiś banknot...

Sięgnął do kieszonki i przestał się uśmiechać — była to kartka, skreślona jej ręką: jakieś nazwisko, numer telefonu i nazwa hotelu.

Przeczytał dwa, trzy razy, potem przepisał treść do notatnika, a kartkę schował do żakietu, zamykając następnie szafę.

Prawdopodobnie Polak — pomyślał, wracając do saloniku. — Nigdy nie słyszałem od niej tego nazwiska... Dlaczego? Przecież nie było wypadku, by zataiła przede mną jakąś nową znajomość.. W każdym razie trzeba się dowiedzieć, kim jest ten pan. Czy nie on przypadkiem zatrzymuje Konstancję w Londynie?...

Wziął laskę, kapelusz i wyszedł.

Do hotelu — którego adres już umiał teraz napamięć — było dość daleko, jednak Bevergen, zatopiony w chaosie sprzecznych myśli, nie zauważył nawet, jak się znalazł u celu.

Przed wejściem zatrzymał się niezdecydowanie. Czy odgrywać rolę wściekłego mężczyzny, oślepionego zazdrością? Nie, byłoby to głupie i śmieszne — nigdy w życiu nie widział tego człowieka, znał tylko jego adres i nazwisko, przy czym nie był pewny, czy potrafi je wymówić prawidłowo. Wyglądałoby równie dziko, gdyby wtargnął do nieznajomego człowieka i zapytał, czy jest rzeczywiście tym, w którym się kocha jego żona... Zdawało się, najrozsądniej było wrócić do domu i poprosić Konstancję, by się wytłumaczyła i rozproszyła jego podejrzenia.

Portier stojący przy drzwiach, już od kilku chwil spoglądał na niego z ciekawością. Bevergen ocknął się wreszcie i wszedł.

Skinął na boy'a, dał mu swój bilet wizytowy i kazał się dowiedzieć, czy pan Marek Łętowski jest u siebie. Po paru minutach chłopak przybiegł z odpowiedzią, że ten pan już dawno wyszedł z hotelu.

— Nie wiesz, jak prędko wróci?

— Nie wiem, proszę pana, nic nie mówił.

Bevergen dał boy'owi jakąś drobną monetę, przeszedł w kąt hallu do garnituru mebli klubowych, opuścił się na fotel i wziął ze stołu pierwszą lepszą gazetę, która mu wpadła pod rękę. Miał dość czasu, mógł czekać wytrwale, aż ten pan skończy rozmowę z Konstancją i przyjdzie do domu.

Marek rzeczywiście był na mieście. Zatelefonował do Janka, zaledwie ten pożegnał swoich kolegów i po kwadransie wpadł po niego z listą maklerów, sporządzoną przez pannę Helenę Rembiankę. Postanowili zobaczyć na własne oczy każdego z nich, porównując ze zdjęciem i obliczyli przy tej sposobności, że odszukując po trzech dziennie, zużyją na całą tę robotę nie więcej niż tydzień. Każdy miał pracować na własną rękę i dziennikarz ograniczył się tylko do tego, że dał chłopakowi ogólne wskazówki, do kogo i w jaki sposób należy się zwracać po informacje.

Przed wieczorem zeszli się obaj w umówionej cukierni: Janek był czerwony, rozgorączkowany podnieceniem, dumny z przebiegłości, jaką wykazał, wykonując zadanie; Marek jak zwykle spokojny. Przy podwieczorku chłopak zaczął opowiadać z ogromnym przejęciem, gdzie był i co zrobił. Ucieszył się bardzo, gdy Marek go pochwalił, okazało się bowiem, że z listy można było wykreślić trzy nazwiska, z czego dwa przypadały na Janka.

(C. d. n.)

Polska musi uzyskać surowce

UWAGI Z POWODU „DNI KOLONIALNYCH"

Jeszcze nie tak dawno, bo zaledwie przed kilkunastu laty, rozbiegły się po świecie wieści, że Polska buduje własny port na Bałtyku. Od tego momentu Gdynia, będąca wówczas małą kaszubską wioską na wybrzeżu Bałtyku, stała się przedmiotem ogólnego zainteresowania. W miarę na miejscu niskich chatek i płowych piasków nadbrzeżnych poczęło wyrastać, jak wyczarowane z nicości, wielkie i piękne miasto oraz wspaniały nowoczesny port, zainteresowanie to poczęło się przeradzać w podziw i uznanie. Dzisiaj Gdynia posiada opinię największego i najnowocześniejszego portu na Bałtyku, wykazując dobitnie prawa Polski do posiadania wolnego dostępu do morza. Równocześnie poczęła się rozwijać polska marynarka wojenna i handlowa i bandera polska jest dziś znana w całym świecie.

Takie były wyniki pierwszych prac Polski niepodległej na morzu, prac w których brał udział cały naród. W budowie Gdyni wzięły bowiem udział wszystkie warstwy ludności, do jej powstania przyczyniła się praca całego narodu polskiego. Dzisiaj okazuje się dobitnie, jak cenny był trud włożony w powstanie tego wspaniałego portu.

To były jednak tylko pierwsze kroki. Obecnie nadszedł czas, gdy należy postąpić jeszcze krok naprzód, gdy trzeba sobie jasno zdać sprawę z tego, że posiadanie własnego portu i rozbudowa floty nie mogą i nie powinny być końcowym etapem naszej ekspansji morskiej. Dzisiaj cała Polska musi zrozumieć, że były to tylko kroki wstępne, położenie fundamentu pod budowę potężnego gmachu naszej pracy na morzu, na której całość złożą się dopiero polski port, silna polska flota wojenna i handlowa, polskie tereny kolonialne.

Rząd polski już przed dwoma laty wystąpił na forum Ligi Narodów, poruszając doniosłe zagadnienie sprawiedliwego rozdziału surowców kolonialnych. Poruszenie sprawy tej przez Polskę spotkało się naogół z życzliwą openą państw ligowych, nic jednakże do tej pory nie uczyniono w kierunku jej realizacji. Ta jedynie życzliwa bierność stanie się zupełnie zrozumiała, gdy uświadomimy sobie, że na świecie nie ma już dzisiaj miejsca, że wszystkie tereny kolonialne już dawno zostały podzielone, że miedź, kauczuk, nikiel, bawełna, kopra, kawa, herbata, skóry i inne surowce znalazły już właścicieli, którzy zazdrośnie strzegą swego stanu posiadania.

Wytworzył się dziś paradoksalny stan, że zaledwie 7 państw, a mianowicie: Anglia, Francja, Włochy, Portugalia, Belgia, ZSRR i Holandia, są posiadaczami 60% terytoriów całego świata. Sama Afryka np. wynosząca ok. 30 milionów kilometrów kwadratowych, a więc trzy razy większa od Europy, znajduje się w 70% w posiadaniu tylko 2 państw t. j. Anglii i Francji.

Ten niesprawiedliwy podział terenów kolonialnych sprawia, że podczas gdy jedne państwa posiadają ich nadmiar, drugie, jak Polska duszą się na swych przepełnionych terytoriach, a za koniecz ne dla rozwoju swego przemysłu surowce kolonialne muszą płacić setki milionów rocznie. W roku ub. Polska za sprowadzone surowce zapłaciła olbrzymią kwotę 600.000.000 zł, przepłacając co najmniej 1/3 tej kwoty, tj. 200.000.000 zł jedynie za to, że surowce pochodzą z obcych źródeł produkcyjnych.

Ten nienormalny stan musi ulec rewizji. I tak, jak zrobiliśmy pierwszy krok na odcinku morskim, budując Gdynię i stwarzając kadry polskiej marynarki, tak obecnie powinniśmy postąpić jeszcze krok naprzód, zdobywając dla Polski własne tereny kolonialne.

Może się to stać jednak tylko wtedy, gdy akcja polskiego rządu w kierunku przyznania Polsce obszarów kolonialnych zostanie poparta przez cały naród polski, gdy w społeczeństwie zapanuje zrozumienie, że własne kolonie to lepsze jutro Polski, to rozbudowa przemysłu, to zatrudnienie dla milionów rąk roboczych. Tak samo jak wspólny wysiłek całego narodu powołał do życia Gdynię, **musi on obecnie zjednoczyć się w żądaniu dla Polski kolonii.**

W odbywających się „Dniach kolonialnych" na terenie całej Polski — Polska, jak długa i szeroka, powinna wykazać światu, że żądanie kolonij dla Polski wynika z niezłomnej woli całego narodu. **Tylko zbiorowa wola i powszechny zapał mogą sprawić, że kwestia sprawiedliwego podziału surowców z uwzględnieniem słusznych żądań polskich stanie się tak aktualną, że wymagać będzie natychmiastowego pozytywnego załatwienia.**

3 ludzi ginie -- 60 rannych

oto plon dzienny wypadków przy pracy

Jutro rozpoczyna obrady w Warszawie ogólnopolski kongres bezpieczeństwa pracy.

Bezpieczeństwo pracy w Polsce przedstawia jeszcze dużo do życzenia. Wina leży zapewne po stronie właścicieli przedsiębiorstw, jak i robotników, którzy nie stosują odpowiednich środków ostrożności i lekkomyślnie igrają z życiem.

To też w Polsce ginie przy pracy przeciętnie dziennie 3 ludzi, 60 osób zostaje ciężko pokaleczonych, lżejszym urazom ulega 250 ludzi. W roku 1937 ogólna liczba wypadków przy pracy, zarejestrownych przez ubezpieczalnie społeczne, wyniosła 122.499, przy czym cyfra ta obejmuje wypadki śmiertelne, ciężkie i lekkie.

Trzeba jednak stwierdzić, że warunki pracy w przedsiębiorstwach pod względem bezpieczeństwa pracy i zdrowotności stale się poprawiają. Zawdzięczać to należy w dużej mierze działalności trzech instytucyj, a mianowicie Inspekcji Pracy, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Instytutu Spraw Społecznych.

Podniesienie stopnia bezpieczeństwa pracy leży zresztą w interesie samego przedsiębiorcy, ponieważ wysokość składki za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych zależy od stanu bezpieczeństwa i higieny w zakładach pracy.

Celem przyśpieszenia całej akcji ZUS zawarł umowy z największymi związkami przemysłowymi, które reprezentują 1.200 zakładów pracy, przy wydatnej pomocy finansowej ZUS-u. Prócz tego ZUS zawarł także umowy z izbami rolniczymi, które organizują służbę bezpieczeństwa w gospodarstwach rolnych.

Mała Ententa potępia politykę czeską

Trzeźwy głos pisma czeskiego

Rząd czechosłowacki na coraz silniejsze domagania się uporządkowania praw mniejszości odpowiada jedynie szykanami. Rozmowy podjęte przez biuro parlamentarne partii Niemców Sudeckich z premierem Hodżą nie dały wyników.

Stanowisko, jakie wobec sytuacji bieżącej zajmuje rząd Czechosłowacji budzi zaniepokojenie w kołach politycznych Małej Ententy, a przede wszystkim w Rumunii.

W Bukareszcie przypominają, że jeżeli Niemcy zagrożą Czechosłowacji, **Jugosławia i Rumunia nie mają obowiązku śpieszyć jej z pomocą gdyż zobowiązania ich odnoszą się tylko do ewentualnego ataku ze strony Węgier.**

Od pomocy Francji dzieli Czechosłowację całe terytorium Rzeszy, od Sowietów — Polska i Rumunia, która zresztą pozostanie neutralna.

Takie ostrzeżenie pod adresem Czechów umieścił ostatnio dziennik bukareszteński „Buna Vestire", oświadczając:

„Czechosłowacja więc może liczyć tylko na własne siły".

W związku z toczącymi się naradami nad uregulowaniem zagadnienia mniejszościowego w Czechosłowacji: „Lidove Noviny" piszą:

„koniecznym będzie także pewne przestawienie w naszej biurokracji, gdyż będzie miała w rękach praktyczne przeprowadzenie porozumienia, jakie ewentualnie zostanie zawarte.

Porozumienie będzie musiało być nie tylko zawarte, ale i dotrzymane, i to trzeba w jakiś zrozumiały sposób wyjaśnić naszej biurokracji.

Żaden szef sekcji nie powinien sobie wyobrażać, że zawarliśmy jakieś porozumienie na papierze, ale nie zważając na to, w życiu wszystko pójdzie tak jak dotychczas.

Tak postępowano wielokrotnie z porozumieniem, jakie w lutym ub. roku zawarliśmy z niemieckimi aktywistami.

Należy stwierdzić, że możliwości tego rodzaju są wyczerpane i że obecnie chodzi o porozumienie, które musi być wykonane do ostatniej litery".

Dymisja min. Klarnera

ZE STANOWISKA PREZESA ZW. IZB P-H

B. minister Czesław Klarner zgłosił dymisję ze stanowiska prezesa Związku Izb przemysłowo-handlowych.

Krok ten ma charakter manifestacyjny i został spowodowany brakiem solidarnego stanowiska sfer gospodarczych w sprawie likwidacji świadectw przemysłowych.

Błędna — zdaniem prezesa Klarnera — polityka większości Izb, stojących na „pryncypialnych" stanowiskach, uniemożliwiła osiągnięcie kompromisu.

Na prośbę Izb sprawa dymisji odłożona została do najbliższego zjazdu Związku Izb, który odbędzie się w pierwszych dniach maja.

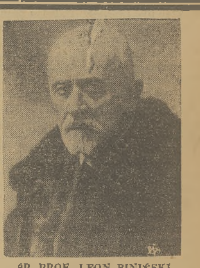
Rozbieżności te zarysowały się już na ostatnim zjeździe Zw. Izb przem.-handl. w Katowicach w dniu 4 bm.

40-godzinny

TYDZIEŃ PRACY FRANCUSKIEJ POLICJI

40-godzinny tydzień pracy, który przed niedawnym czasem był stosowany jedynie tylko w przedsiębiorstwach prywatnych, obecnie wywalcza sobie prawo obywatelstwa również w instytucjach państwowych.

Od pierwszego kwietnia policjanci we Francji pełnią służbę tylko przez 40 godzin tygodniowo. Odwrotną stroną tego medalu jest przerzucenie wielu obowiązków na policję miejską, której personel będzie musiał być naturalnie odpowiednio powiększony. Powiększony również będzie musiał być personel policji państwowej.



ŚP. PROF. LEON PINIŃSKI

licji. Śp. prof. Piniński zebrał w ciągu życia wiele niezwykle cennych dzieł sztuki, które następnie ofiarował zbiorom publicznym.

LIST Z POLESIA

Symboliczny znak -- mający żywą wymowę

Stolin, w kwietniu.

Wstrząsająca wieść o zgonie Wskrzesiciela Polski dociera w noc majową hen poprzez siódmą górę i siódmą rzekę... Gdy świt dnia 13 maja rozprasza ciemność nocy — w całej Polsce poczyna się dzień Wielkiego Smutku...

W ten to smutny dzień w zapadłej wiosce Polesia, w Bleżowie, powiatu Stolińskiego,

zbiera były żołnierz Legionów, Ignacy Bartosik, mieszkańców wsi, obwieszcza im tragiczną wieść i wnosi, by godnie uczcić pamięć Odnowiciela. Uczcić czynem, któryby po wieki uzmysławiał pokoleniom, które przyjdą, największą w tysiącleciu dziejów Polski postać.

Hen, na kresach, na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, powstać ma widomy znak wierności dla idei niepodległości, której symbolem Józef Piłsudski — znak, że społeczeństwo wiernie trwać będzie w obronie granic, praw i mienia Ojczyzny.

Zapada więc uchwała usypania kopca w Bleżowie, ubogiej wiosce poleskiej, ukrytej w lasach, odciętej dziesiątkami kilometrów od stacji kolejowej...

W kilka dni potem uchwała zostaje wprowadzona w czyn.

W tę smętną, dusze poleskie przygnębieniem i smutkiem spowijającą sobotę 18 maja, w dniu ostatniej wędrówki Wodza Narodu na Wawel, między groby królów i wieszczy... W Bleżowie, na wyznaczonym pod kopiec miejscu,

zbiera się cała ludność miejscowa. Ksiądz odprawia mszę świętą, odczytane zostaje orędzie Głowy Państwa, poczem zostaje podpisany akt budowy kopca:

„...My, mieszkańcy wsi Bleżów, gminy Berezów powiatu Stolińskiego, bez różnicy narodowości, wyznania i przekonań politycznych, z dobrowolnych składek budujemy Kopiec ku wiecznej pamięci Wskrzesiciela Rzeczypospolitej, Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego..."

I natychmiast potem sięgnęły spracowane ręce chłopskie do łopat, ujęły w ręce taczki... W polach świtek, w czapkach, w chustkach, zbierała ludność ziemię; każdy poczuwał się do obowiązku przyczynienia się do dzieła; starzy i młodzi, gospodarze i wyrobnicy, mężczyźni, kobiety i dzieci...

Przez kilkanaście miesięcy trwała ta praca. Od maja 1935 do późnej jesieni następnego roku. Wreszcie prace ziemne były skończone.

Lecz nie spoczęto wtedy. Kopiec miał otrzymać godny wygląd zewnętrzny. Poświęcono temu cały rok 1937. Wmurowano płaskorzeźbę z podobizną Wielkiego Marszałka, ustawiono znicze, zbudowano kamienne schody, wiodące na szczyt kopca.

Nie szczędzono kosztów. Wysupłał każdy grosz zbędny, by przyczynić się do uzbierania tego tysiąca złotych, jakie były potrzebne, by Kopiec przybrał wygląd godny i piękny. A tysiąc złotych w ubożuchnej wiosce poleskiej to duży, duży pieniądz...

Wszyscy pracę poparli. I starosta stoliński i miejscowe duchowieństwo i nauczycielstwo i władze samorządowe — wszyscy owiani zgodnym duchem i radością na widok coraz bardziej imponujących rozmiarów kopca, dumnie wznoszącego się ponad okoliczne pola i lasy...

Niebawem, w maju br., gdy po raz trzeci Polska złączy się myślą i uczuciem przy postaci Odnowiciela w dniu Jego odejścia w wieczność — poleska wieś Bleżów uroczyście poświęci ten symboliczny znak swego umiłowania dla Twórcy Niepodległości i ten pomnik łączności między Kopcem tuż pod Wawelem i Kopcem, wzniesionym rękoma ludu poleskiego u wschodnich rubieży Rzeczypospolitej...

Roman Chruszczewski.

Problem kulturalny

Jakim powinien być teatr

Z racji przedwczesnego zamknięcia sezonu teatralnego w Sosnowcu przez p. Gołaszewskiego, rozpisywano się na łamach jednego z dzienników zagłębiowskich na temat „teatralny".

Jak to zwykle bywa w takich wypadkach uderzono w wielki dzwon żalu, rozpaczy, ambicji regionalnej itd itd. A wszystko z tego powodu, że nastąpiło niespodziewane (może nawet mocno nie lojalne wobec Zarządu miasta i społeczeństwa) zamknięcie teatru przez dyr. Gołaszewskiego, który nie naradziwszy się uprzednio z zarządem miasta wypuścił w świat dwa zespoły a sam zamknąwszy podwoje gmachu wyjechał na kurację.

Spuśćmy... kurtynę, na to co minęło. Zastanówmy się lepiej nad przyszłością teatru w Sosnowcu. Suma doświadczeń ostatnich lat pozwala nam operować realnymi przesłankami i dzisiaj znajdujemy się niewątpliwie w lepszym położeniu debatując na ten temat, aniżeli lat temu osiem, gdy po kilku latach przerwy otwarto teatr ruszając na pegazie w nieznane.

Przede wszystkim trzeba postawić sobie pytanie: czy teatr ma być czy nie? Odpowiedź na to pytanie w społeczeństwie zagłębiowskim jest prawie, że jednolita. Wszyscy opowiadają się za utrzymaniem teatru. Różnica zdań istnieje natomiast w odpowiedzi na pytanie: jakim ma być teatr? Czy tylko jako przybytek rozrywki z wesołymi, beztroskimi i... głupimi farsami, czy o pewnym poziomie kultury i sztuki? Trudno ustalać tutaj jakąś receptę. Skomponowanie jej trzeba pozostawić przyszłej dyrekcji.

Jedno jest pewnym: Teatr w Sosnowcu musi być pewnego rodzaju omnibusem scenicznym: znaleźć w nim muszą miejsce dramat, komedia i farsa, od czasu do czasu coś śpiewnego, muzycznego.

Nasuwa się jednak daleko ważniejszy problem. Chodzi o to, czy publiczność zagłębiowska jest na tyle „teatralna" a zarządy miast na tyle mocne finansowo, aby móc utrzymać teatr. Teatr w Sosnowcu jako impreza samowystarczalna — nie będzie mógł egzystować. Musi być subwencjonowany. Subwencje — tym większe będą mogły być uzyskane, im wyższy poziom będzie repertuaru i im lepsze będzie wykonanie. Jednak i repertuar i wykonanie zależne są od sytuacji materialnej.

Doświadczenia lat ubiegłych wskazują, iż frekwencja w teatrze z roku na rok (nawet pomimo kryzysu) wzrastała. Mogła była być nawet większa o ile by dyrekcja teatru utrzymywała ściślejszy kontakt ze społeczeństwem.

Koniecznym jest przeto stworzenie komisji teatralnej przy Zarządzie miejskim składającej się z reprezentantów miejscowego społeczeństwa.

Swego czasu quasi taką komisją było Towarzystwo Przyjaciół Teatru. Komisja pełniłaby funkcję łącznika Teatru ze społeczeństwem, jednocześnie współpracując aktywnie w zakresie propagandy na rzecz teatru.

Nie na tym koniec. Dyrekcja Teatru powinna posiadać trochę nerwu społecznego. W Zagłębiu istnieje szereg teatrów ludowych. Posiadają one swój Związek. Kurs reżyserski tych teatrów ukończyło w roku ubiegłym około 500 osób. Teatr zagłębiowski powinien zbliżyć się do tych teatrów ludowych, do organizacyj kulturalno-oświatowych — miejskich i wiejskich.

Wreszcie — odcinek młodzieżowy.

W ostatnich dwóch latach, de facto, dla młodzieży nie było ani jednej odpowiedniej sztuki.

Sądzę, że wspomniane trzy elementy mogą skutecznie przyczynić się do podniesienia frekwencji, o ile nadal kontynuowane będą i bardziej odpowiednio — aniżeli dotychczas (w sensie doboru sztuk) przedstawienia robotnicze.

To wszystko, jednak nie wystarczy, aby zapewnić dobrą podstawę materialną. Potrzebna jest pomoc samorządów terytorialnych. Przypuszczamy, iż pomoc ta powinna się znaleźć. Nie jest ona potrzebna w zbyt dużych rozmiarach. Jednak jest nieodzowna i należy przypuszczać, iż się znajdzie.

W niedalekiej przyszłości zapewne — dowiemy się, kto obejmie dyrekcję teatru. Nastąpi to zapewne nie długo i pod tym kątem pisane są powyższe uwagi.

X. Y.

Dodatkowe badania lekarskie
ubiegających się o rentę

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma prawo polecić zbadać osobę, której ma być przyznana renta wypadkowa, przez lekarza niezależnie od orzeczenia lekarza ubezpieczalni społecznej, jak również zarządzić jej umieszczenie w zakładzie leczniczym dla obserwacji lekarskiej. W razie umieszczenia osoby tej w zakładzie leczniczym, ZUS wypłaca osobie, występującej o roszczenie, odszkodowanie za utratę zarobku w wysokości zasiłku chorobowego, jeżeli osoba ta nie otrzymuje zasiłku chorobowego, domowego lub szpitalnego z ubezpieczalni społecznej.

Niezastosowanie się osoby, ubiegającej się o świadczenia do poleceń Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ma również prawo zasięgnąć przed wydaniem orzeczenia opinii biegłych i zbadać osoby, mogące dostarczyć takich wiadomości, któreby mogły wpłynąć na decyzję ZUS-u.

Kiedy ustaje prawo
PRZYMUSOWEGO ŚCIĄGANIA SKŁADEK UBEZP.?

Prawo przymusowego ściągania składek ubezpieczeniowych, należnych w myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznym, przedawnia się do trzech latach od dnia płatności poszczególnej składki.

W razie uskutecznienia nieprawdziwych zgłoszeń lub udzielenia nieprawdziwych wyjaśnień, albo też zaniedbania obowiązku zgłoszenia w ogóle, skutkiem czego ubezpieczalnia lub Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie wiedziały o przysługujących im pretensjach, ma zastosowanie okres pięcioletni przedawnienia.

Każda czynność, zmierzająca do ustalenia obowiązku ubezpieczenia lub do ściągnięcia składek, przerywa przedawnienie, jeżeli pracodawca został o niej powiadomiony.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Piątek 8 Kwiecień

7 Boleści NPM, Dionizego b. Słowiański; Radosława

Słońca wsch. 4.5, zach. 18.20

Księżyca wsch 11.3, zach 1,42

HISTORIA PODAJE:

1421 Elektor brand. Fryderyk I w Krakowie.
1807 Urodził się w Poznaniu filozof K. Libelt
1861 Krwawa manifestacja w Warszawie z powodu rozwiązania Tow. Rolniczego.

PRZYSŁOWIA:

W kwietniu, gdy pszczoła jeszcze nieruchliwa Mokra wiosna zazwyczaj bywa.

AFORYZMY:

Prawdziwie mądrym jest ten, kto umie korzystać z doświadczenia innych.

RADY PRAKTYCZNE:

Używaj ruchu na otwartej przestrzeni i powietrzu, aby pobudzić krew do szybszego krążenia i wyprostować pokurczone może członki.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Postrach opery".
EDEN, „Pani Walewska".
PATRIA: „Szelk".

—oOo—

× **KONFERENCJA WYWIADOWCZA** Dyrekcja I państwowego Liceum i gimnazjum im. B. Prusa w Sosnowcu zawiadamia, że konferencja wywiadowcza za II okres bież. roku szkolnego odbędzie się w piątek 8 bm. o godz. 17 (piątej popołudniu).

× **REKOLEKCJE W ZAGÓRZU.** Dzisiaj, jutro, w niedzielę i poniedziałek — odbędą się w kościele parafialnym w Zagórzu rekolekcje pod przewodnictwem O. Franciszkanina z Krakowa.

Teatr miejski w Sosnowcu
„GRUBE RYBY"

Wydział okręgowy Organizacji młodzieży pracującej Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu wystawia w teatrze miejskim „Grube Ryby" Michała Bałuckiego. Przedstawienia „Grubych Ryb" odbędą się:

9 bm. premiera o godz. 20. Ceny biletów od 50 gr do 2 zł.

10 bm. dla młodzieży szkolnej o godz. 16,30; ceny biletów od 25 gr do 1 zł.

11 bm. o godz. 19 przedstawienie zakupione przez Zespoły robotnicze Związku Przyjaźni.

Dochód przeznaczony jest na obozy letnie dla bezrobotnej młodzieży Ompiackiej.

Reżyseruje sztukę p. Stefan Fularski. Obsada: panie: Danuta Cholewicka, Olga Konieczkówna, Wanda Zilingerówna, panowie: Arkadiusz Cieślak, Stefan Fularski, Wacław Kalisz, Franciszek Miłka, Kazimierz Nawrocki, Mieczysław Paczyński i Karol Stankiewicz.

Przedstawienie poprzedzi krótkie przemówienie z ramienia Wydziału okręgowego OMP które wygłosi p. Karol Stankiewicz.

—oOo—

Teatr w Katowicach
REPERTUAR

Piątek 8 bm. godz. 20 — „Książę Niezłomny"

Sobota 9 bm. godz. 15.30 — „Książę Niezłomny" (dla szkół) godz. 19.30 — „Skiz" (dla Zw. Naucz. Polsk.)

Niedziela 10 bm. godz. 15,30 — „Trzecia młodość" (dla kop. Siemianowice), godz. 19 — „Książę Niezłomny" (dla kop. Giesche)

Poniedziałek 11 bm. godz. 19 — „Skiz" (dla bezrobotnych).

Wtorek 12 bm. godz. 19 — „Skiz" (dla bezrobotnych)

Środa 13 bm. godz. 20 — „Gałązka rozmarynu" (premiera).

Czwartek 14, piątek 15 i sobota 16 bm. — teatr z powodu Świąt nieczynny.

—oOo—

× **ZEBRANIE POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH GRUPY CZELADŹ** odbędzie się we własnym lokalu (plac 11 Listopada) w niedzielę, dn. 10 bm. o godz. 10.30 rano

NA FALI DNIA
P.P.S.-owe ZWIĄZKI KLASOWE i ZZZ W ZAGŁĘBIU

Agencja „Kabel" we wczorajszym komunikacie donosi:

Prowadzone od kilku miesięcy rozmowy i nawoływania do połączenia ZZZ z klasowymi związkami z pod znaku PPS — nie dały rezultatu. Po chwilowym „pakcie nieagresji" walka rozgorzała na nowo.

Oto, jak donosi ag. „Kabel" — w Zagłębiu Dąbrowskim na kopalni „Jowisz" większość członków Centr. Zw. Górników z 4 delegatami klasowymi na czele przystąpiła do Zw. Górników ZZZ.

Przed tym już, od dnia 15.2. do 15.3. br. opuściło w Zagłębiu szeregi CZG i zapisało się do ZZZ — 117 „klasowców".

W tymże Zagłębiu trzecia część załogi fabryki „Sławków" (około 150), zorganizowanej u „klasowców" — wzmocniła Zw. Metalowców, ZZZ.

Ostatnio dowiedzieliśmy się o przejściu większości członków Centralnego Związku Górników z kopalni „Jowisz" wraz z kilkoma delegatami mężami zaufania do ZZZ. Inne „ekskursje" pokrywało milczenie i tajemnica...

„Robotnik", który przy lada okazji lubi podkreślać prężność organizacyjną partii i Związków zawodowych — jakoś nic nie wspomina o topnieniu szeregów związków klasowych w Zagłębiu. Wyręcza go w tym agencja warszawska...

Czy pracownik może sam
DOKONAĆ ZGŁOSZENIA DO UBEZPIECZALNI

Pracownik jest uprawniony w każdym czasie do dokonania zgłoszenia do ubezpieczenia. W szczególności prawo to przysługuje mu w tych wypadkach, w których pracodawca nie dokonał zgłoszenia w przepisanym terminie.

Zgłoszenie dokonane przez pracownika pociąga za sobą te same skutki prawne, nie zwalnia jednak pracodawcy od wypełnienia ciążącego na nim obowiązku zgłoszenia.

—oOo—

Odczyt
W IZBIE PRZEM.-HANDLOWEJ

Zarząd Obwodu Ligi morskiej i kolonialnej, Zagłębia Dąbr. w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu dzisiejszym odbędzie się w Izbie przemysłowo - handlowej z okazji „Dni Kolonialnych" odczyt propagandowy, który wygłosi p. Br. Górecki.

Wstęp na odczyt bezpłatny.

Odczyt wygłoszony będzie o godzinie 19.30.

—oOo—

× **ZEBRANIE PRACOWNIKÓW PIEKARSKICH.** W sobotę, dnia 9 bm. o godz. 18, w sali Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Sosnowcu przy ulicy Mariackiej 1, odbędzie się zebranie pracowników piekarskich, zwołane przez Związek piekarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Sosnowcu. Na zebraniu tym omawiana będzie sytuacja obecna w piekarnictwie, a w szczególności niehonorowanie przez pracowników warunków pracy i płacy zagwarantowanych umową zbiorową, wydawanie t. zw. fajerantówek i sprawiedliwy podział fajerantówek oraz inne sprawy.

× **TERMIN PŁATNOŚCI PIERWSZEJ RATY PODATKU LOKALOWEGO.** — Izby skarbowe wydały przypomnienie w sprawie płatności pierwszej raty półrocznej, państwowego podatku od lokali za rb. Ostateczny termin płatności tej raty przypada w dniu 30 kwietnia. Po tym terminie należności z tytułu podatku lokalowego kierowane będą do egzekucji przymusowej.

Pobudzić do życia Resursę dąbrowską

Plany i zamierzenia zarządu pożytecznej placówki

Istniejąca od 40 lat w Dąbrowie Górniczej Resursa, skupiająca dawniej życie towarzyskie nie tylko Dąbrowy, lecz i całego Zagłębia Dąbrowskiego ostatnio z każdym rokiem zbliża się do zupełnej martwoty.

Gdy dawniej salony Resursy były stale zapełnione nie tylko w dni zabaw czy specjalnych zebrań, lecz i w dni powszednie, to obecnie rzadko kto przychodzi, a jedynie pewną żywotność przejawia powstałe przeszło półtora roku temu kółko szachistów.

Wszelkie próby zarządów zainteresowania społeczeństwa placówką okazały się bezskuteczne.

Zrozumiałym jest, że obecnie Resursa znajduje się w innych warunkach, niż np. przed wojną, kiedy w okresie hamowania wszelkich objawów polskości Resursa miała nie tylko zadanie towarzyskie, lecz i społeczne, gromadząc w swych salonach społeczeństwo polskie z całego Zagłębia.

Jednakże obecnie, w mieście, liczącym około 40 tys. mieszkańców powinno znaleźć się chociaż kilkaset osób, które by chętnie spędziły niejeden wieczór w miesiącu na godziwej rozrywce lub wysłuchały pouczającego wykładu lub odczytu.

Resursa posiada obecnie około 80 członków, z których nieliczni interesują się sprawami tej tak pożytecznej, o chlubnej przeszłości placówce. Świadczą o tym dane z ostatnich zebrań. Oto w r. 1933 przybyło na walne zebranie 12 osób, w r. 1934 — 6 osób, w r. 1935 — 12, w r. 1936—28, a w ub. roku tylko 7 osób

Widać z tego, że na zebrania przybywali tylko członkowie zarządu i to nie wszyscy nawet. Przy takiej frekwencji zebrań trudno było myśleć o jakiejś normalnej pracy organizacyjnej, o rozwoju działalności placówki itp.

W b. miesiącu zarząd Resursy, zgodnie ze swym statutem, zwołuje doroczne walne zebranie, na którym ma złożyć sprawozdanie ze swej działalności i przedstawić plan pracy na okres przyszły.

Aby znów sala podczas zebrania nie świeciła pustkami, zarząd apeluje do członków, aby wszyscy przybyli na zebranie i zachęcili swych znajomych do zapisywania się na członków.

Zarząd Resursy, kończący obecnie swoją kadencję, doszedł do przekonania, że instytucja, realizując swój cel statutowy, powinna przede wszystkim spełniać te zadania, których inne stowarzyszenia nie podejmują i nie rozwiązują, które zatem stanowią luki w zaspokajaniu potrzeb towarzysko-kulturalnych miejscowego społeczeństwa. Tak rozumiejąc swój cel, zarząd rzuca następującą myśl o otwartych przed Resursą dużych możliwościach:

Działalność można by zogniskować w poszczególnych zespołach czy grupach, łączących swoich stałych członków przy wspólnej pracy czy rozrywce.

Wspólne zainteresowania członków zespołu powodowały by, że jego działalność wewnętrzna i zewnętrzna ożywiła by znakomicie Resursę.

Przewiduje się następujące zespoły:

1) **Zespół zabaw towarzyskich:** bale, rauty, wieczornice (dancingi), maskarady, tombole itp.

2) **Zespół widowiskowo-koncertowy:** teatr amatorski, występy solistów miejscowych i zapraszanych, współpraca z dąbrowskim Tow. muzycznym, Związkiem reżyserów teatralnych itp. organizacjami o podobnym zakresie działalności, komedie, skecze, monologi, urozmaicone koncerty wystawy obrazów itp.

3) **Zespół odczytowo-dyskusyjny:** odczyty, wykłady, wieczory dyskusyjne, tygodniki mówione itd.

4) **Zespół wycieczkowy:** wycieczki naukowe, krajoznawcze i towarzyskie, miejscowe, bliskie, kilkudniowe i zagraniczne, wykłady, wystawy krajoznawcze, pikniki, majówki, kajakowanie.

5) **Zespół pań domu:** a) sprawy kobiece, gospodarstwa domowego, robót artystycznych, pokazy mód, wykłady, herbatki dyskusyjne itd b) sprawy dziecięce, ognisko rozrywek dla dzieci, teatrzyk dziecięcy, choinka, lekcje tańca itd.

6) **Zespół bridżowy:** gry brydżowe, wykłady i turnieje.

7) **Zespół szachowy:** szachy, warcaby i domino — turnieje wewnętrzne i szersze wykłady gry w szachy.

8) **Zespół fotograficzny:** pogadanki, wykłady, wycieczki, wystawy, pracownia.

Jedną z form życia towarzyskiego członków Resursy były by stałe wieczory klubowe (raz lub dwa tygodniowo), kiedy — niezależnie od terminów posiedzeń i imprez zespołów — stale zbieraliby się brydżyści, szachiści i wszyscy ci członkowie Resursy z rodzinami, którzy by pragnęli spędzić wolny od zajęć czas na miłej pogawędce, czytaniu czasopism, grze towarzyskiej itp. W dni klubowe i podczas większych zgromadzeń był by czynny bufet.

Zrealizowanie tego programu będzie możliwe jedynie pod warunkiem, że społeczeństwo dąbrowskie zainteresuje się w większym stopniu niż dotychczas Resursą i powiększy szeregi członków tej instytucji.

Tanie leki dla niezamożnych

przy obniżce cen wszystkich specyfików

W najbliższym czasie oczekiwać należy obniżenia cen leków i t. zw. gotowych specyfików.

W tym celu wydane ma być rozporządzenie, zmieniające taksę aptekarską.

Nowa taksa ma przewidywać wydawanie ubogim najpowszechniej używanych lekarstw po bardzo niskiej cenie. Prawo do zniżki będą mieli chorzy, którzy z powodu braku środków do życia, korzystać będą z bezpłatnej lub ulgowej porady lekarskiej. Ma to na celu umożliwienie tym wszystkim, którzy nie mają prawa do korzystania z usług ubezpieczalni, a ich stan majątkowy nie pozwala im na opłacanie kosztów leczenia.

Wraz z obniżką niemal wszystkich leków, ustalona zostanie zasada, że cena specyfiku nie może być wyższa, od ceny takiego samego lekarstwa, sporządzonego w aptece. Obniży to ceny niektórych specyfików o 25 procent.

Jeśli lekarz nie wymieni na recepcie firmy, produkującej specyfiki ani sposobu sporządzenia leku, aptekarz będzie zobowiązany do wydania tańszego artykułu leczniczego.

Zniszczenie przydrożnego krzyża

Policja poszukuje sprawców ohydnego czynu

Przy drodze z Grodźca do Grodkowa stał krzyż z wizerunkiem Chrystusa, ufundowany przed 35 laty przez Antoniego Wieczorka.

Jednej z ostatnich nocy przechodnie zauważyli, że krzyż oraz wizerunek Chrystusa zostały połamane i zniszczone.

Wiadomość o profanacji krzyża wywołała wielkie oburzenie wśród mieszkańców okolicy.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców ohydnego czynu.

Wizyta włamywacza u adwokata

2 zł. na podróż do Dąbrowy

Przed dwoma dniami zgłosił się do adwokata **Lejzora Gliksmana** w Będzinie (Piłsudskiego 9) jakiś osobnik, który przedstawiwszy się jako **znany złodziej-włamywacz Wacław Godlewski, — zażądał 2 zł. 70 gr.** rzekomo na podróż do Dąbrowy, gdzie miał jakoby dokonać kradzieży z włamaniem.

Nazwisko głośnego włamywacza tak podziałało na adw. Gliksmana, że **wręczył niezwykłemu gościowi 2 złote.**

Po wyjściu włamywacza z mieszkania adw. Gliksman zawiadomił o jego wizycie komisariat policji w Będzinie. Włamywacz został wkrótce przez policję **ujęty.**

Godlewski, znany włamywacz, grasujący w swoim czasie również i na terenie Zagłębia Dąbrowskiego przybył niedawno do Sosnowca z **Brześcia nad Bugiem,** gdzie w tamtejszym więzieniu odsiadywał karę półtorarocznego więzienia za kradzieże.

W dniu 1 bm. Godlewski złożył wizytę w redakcji jednego z miejscowych dzienników, gdzie opowiadał o swych złodziejskich wyczynach i pobycie w więzieniu, a wreszcie oświadczył, że **skończył już ze swym przestępczym żywotem i będzie porządnym człowiekiem.**

Prawdopodobnie był to **kawał „prima aprilisowy“.**

Zatrzymanego włamywacza przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Bijemy na alarm!

Stronnictwo Ludowe w ślepym zaułku

Osadzenie w Berezie dwóch czołowych działaczy Stronnictwa Ludowego z terenu województwa kieleckiego Władysława Zarychty i Tadeusza Cieśli, jak się okazuje obydwu działaczy i agentów komunistycznych — otworzyło niejednemu w Polsce oczy na stosunki panujące w Stronnictwie Ludowym.

W jednej chwili cała ta kunsztowna piramida pustej reklamy runęła, grzebiąc pod gruzami resztki swego kredytu moralnego, sztucznie na demagogii wyhodowana ideologia wzięła po prostu w łeb. Opinia przeciera oczy: jak to? więc do tego doszło, że poważnym skądinąd stronnictwem politycznym kierują menerzy tego typu co Zarychta i Cieśla? A jeśli to jest możliwe, to gdzież pewność, że duża część stronnictwa, a szczególnie doły nie są przeżarte gangreną komuny? Metody kominternu są przecież dobrze znane: pod płaszczykiem legalności wcisnąć się do poszczególnych bastionów t. zw. „socjal-faszyzmu“, opanować doły, jątrzyć, szerzyć defetyzm, mącić, wygrać odpowiednie nastroje, ażeby je w decydującej chwili zdyskontować! — oto sposoby walki czerwonej hydry...

Niebezpieczeństwo komuny jest tym groźniejsze, że mamy tu do czynienia z walką podjazdową, polegającą m. in. na wyszukiwaniu słabych punktów naszego organizmu społecznego, na ogłupianiu i zjednywaniu sobie elementu już przez pewne komunizujące „autorytety“ odpowiednio urobionego. Takim słabym punktem, jak się okazuje, jest Stronnictwo Ludowe, stronnictwo, w którym patos szumnych frazesów o wyzwoleniu ludu, o szerzeniu oświaty, o uzdrowieniu gospodarki państwowej walczy o lepsze z przyziemną demagogią paru „mędrków“ wiejskich, zapatrzonych w jeden tylko cel, w jedną ambicyjkę: własne korytko.

Nic więc dziwnego, że na tym jarmarku głupstw i sprzeczności uwijają się bezkarnie pp. Zarychtowie i Cieśle, roznosząc zarazę komuny, by w ten sposób przygotować grunt do walnej rozprawy z przeciwnikami Sowietów.

Zarządzenie władz administracyjnych osadzenia w Berezie komunistów Zarychty i Cieśli, z których ten ostatni piastował godność sekretarza zarządu powiatowego S. L. w Będzinie(!) — przyszło w samą porę.

Społeczeństwo winno sobie wreszcie jasno i wyraźnie uświadomić grozę ślepego zaułka, do którego wpędziły Stronnictwo Ludowe z jednej strony nierozumne zaślepienie i demagogia, z drugiej zaś strony bakcyle komuny w osobach Cieśli, Zarychty i innych.

Nalepki

„DNI KOLONIALNYCH“

Komitet Wykonawczy „Dni Kolonialnych“ zwraca się z apelem do społeczeństwa, aby w czasie „Dni Kolonialnych“ okna mieszkań, wystawy sklepów przybrano w nalepki „Dni Kolonialnych“, — które nabyć można w większej ilości u p. Pawła Kucharskiego, w mniejszych u p. M. Korzeniowskiego — Księgarnia „Polonia“, Hławskiego, Czechowskiego i u Ćwiklińskiej na Pogoni.

Konferencja górników

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO I KRAKOWSKIEGO

W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 10 rano, w sali Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Sosnowcu przy ulicy Mariackiej 1, odbędzie się okręgowa konferencja górników, zorganizowanych w Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. W konferencji tej wezmą udział członkowie zarządów i mężowie zaufania poszczególnych filij z terenu Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Referat o sytuacji w przemyśle górniczym wygłosi senator Grajek Michał, prezes zarządu Głównego Związku Górników Zjednoczenia Zaw. Polskiego, zaś sprawy Kas Bratnich, świętówki, urlopy turnusowe i inne zreferuje sekretarz Okręgowy Związku Rzepa Mieczysław.

Akademicy zagłębianie

W KRAKOWIE

W ub. miesiącu odbyło się w Akademickim Kole Zagłębian w Krakowie — walne zebranie. W sprawozdaniu władz, prezes podkreślił wysiłki Koła nad zdobywaniem funduszów, potrzebnych do subsydiowania niezamożnej młodzieży zagłębiowskiej, zrzeszonej w Kole, następnie wspaniały rozwój Koła które liczy obecnie stu **kilkudziesięciu członków.** Jednym z największych sukcesów zarządu jest bezwątpienia fakt, że senat akademicki uznał Koło Zagłębian w Krakowie za **koło samopomocowe.** Zaszczytny tytuł, jaki uzyskało Koło bodaj, że jedyne z pośród wielu kół prowincjonalnych, **świadczy chlubnie o pracy samopomocowej Koła,** które nie wahało się nigdy, nawet w ciężkich dla siebie chwilach nieść pomocy niezamożnej młodzieży zagłębiowskiej.

Obecnie Koła dąży do tego, by umożliwić w jak największym stopniu korzystanie z zasiłków, w formie bezpłatnych obiadów we własnej kuchni.

Skład nowych władz Koła przedstawia się następująco: prezes — **Kazimierz Patello,** wiceprezes — **Miron Tarach,** sekretarz — **B. Możdżeń,** skarbnik — **A. Ziomkówna,** gospodarz — **B. Lesiszówna,** czł. zarządu — **I. Kluczewska;** zastępcami członków zarządu zostali: **W. Jagiełłowicz, W. Jerzykowski, T. Dorobisz;** kom. rew.: **Anna Kucharska, L. Małychin, J. Wojciechowski;** sąd koleżeński: **Z. Wasiówna, Z. Kowalska, J. Schmidt, J. Drożdż.**

Kolonie wzbogacają narody

Nie 2 miliony a... 30.000 tysięcy złotych

Spółka Targowicy Mysłowickiej przed Sądem Okręg.

W 13 dniu rozprawy w Sądzie okręgowym w Katowicach o nadużycia na Targowicy mysłowickiej zeznawali ostatni świadkowie odwodowi, po czym przed zamknięciem ciągnącego się od dwóch tygodni procesu głos zabrał pierwszy rzeczoznawca prof. Lulek z Krakowa.

Jako pierwszy zeznawał Izaak Perlmuter z Krakowa, wspólnik firmy „Bose", która zajmowała się eksportem bydła do Czechosłowacji, Austrii i Szwajcarii. W tej sprawie jeździli dyrektorzy Targowicy zagranicę. Zdaniem świadka Targowica miała z tego korzyści.

Następny świadek Ludwik Wilus, handlarz z Puław, zeznał, że za przejście z Sosnowca do Mysłowic dostał 10 tys. zł. Razem ze świadkiem po 10 tys. zł dostali: Żurawski, Madej i Łagowski. Bonifikat nie dostawał.

Z powodu niestawienia się do sądu Łagowskiego, złożonego chorobą, przewodniczący odnajduje w aktach sądowych kwit podpisany przez osk. Kazonia, polecający wypłacić Łagowskiemu 10 tys. zł. Do tego kwitu jest dołączony allegat stwierdzający, w którym dniu Łagowski pobrał pieniądze.

Łagowski nie dotrzymał umowy (na mocy której obowiązał się handlować w Mysłowicach) i dlatego zażądano od niego zwrotu pieniędzy. Łagowski wystawił weksel na 10 tys. zł i weksel ten otrzymał Piotrowski celem zaskarżenia.

Po przerwie, aby skrócić czas oczekiwania na pozostałych świadków, przewodniczący udzielił głosu rzeczoznawcy prof. Lulkowi, który oświetla poszczególne punkty aktu oskarżenia.

Pierwszy punkt: koszta podróży poniesione przez osk. Kazonia i Fruchthandlera, zarzucane im przez akt oskarżenia jako fikcyjne. Zdaniem rzeczoznawcy świadkowie potwierdzili, że podróże takie miały miejsce, więc trzeba je przyjąć za faktyczne.

Prok.: Czy były wyjazdy innych firm finansowane przez Targowicę?

Biegły: Nie, tego nie było.

Następnie biegły omawiał dwie pozycje zaksięgowane jako koszta podróży i propagandy. Chodzi tu o 29.450 zł i 29.329 zł.

Osk. Kazoń wyjaśnia, że zaszła pomyłka u biegłego, który pomieszał ze sobą te dwie sumy. Pierwsza dotyczy kosztów za podróże do Warszawy, a druga dotyczy członków warszawskiego zrzeszenia, którzy rozjeżdżali w sprawach Targowicy i propagandy.

Adw. Zbisławski: Czy nasuwa się podejrzenie, że dwa razy jedne i te same podróże zostały policzone?

Biegły: Tego nie mogę powiedzieć, że to jedne i te same.

Po dłuższej dyskusji na ten temat obrońcy dowiedli sądowi, że biegły się pomylił.

Następny punkt dotyczył kapitału zakładowego.

Biegły twierdził, że wspólnicy za wyjątkiem Gójskiego kapitału zakładowego nie wpłacili, a pieniądze dla przyciągnięcia kupców wzięli z kasy targowej.

Obrońcy jednak wykazali na podstawie ksiąg, że biegły i w tym miejscu nie ma racji, gdyż obroty pieniężne w pierwszych dniach na Targowicy wynosiły ponad tysiąc kilkaset złotych, wobec tego niemożliwem było, aby kupcy dostali z kasy targowej kilkadziesiąt tysięcy złotych. Zresztą przewód sądowy potwierdził, że przed objęciem Targowicy osk Kazoń pożyczył od niejakiego Niewiarowskiego na ten cel pieniądze. I z tych na kapitał zakładowy dał wtedy osk. Kazoń i Fruchthandler po 10 tys. zł, a resztę dali pozostali wspólnicy.

Następnie rozpatrywano wydatkowanie 54.500 zł na koszta organizacji. Punkt ten po obszernej dyskusji zamknęli obrońcy twierdzeniem, że wszystkie komisje, które przeprowadzały rewizję ksiąg, z zaprzysiężonym rzeczoznawcą p. Sorówką znalazły wszystko w jak najlepszym porządku. Gdyby bowiem były jakie niedokładności, to z pewnością byłyby ujawnione.

Po przerwie zeznawał jako świadek Wieczorek Konrad, handlarz nierogacizną z Szopienic. Spędzał do Mysłowic 10.000 świń.

Przed objęciem dzierżawy Targowicy przez osk. Kazonia, świadek działając w porozumieniu z warszawskim zrzeszeniem chciał objąć Targowicę i ofiarował miastu 475.000 zł. czynszu. „Jednak ubiegł mnie pan Kazoń, ofiarując miastu lepsze warunki".

Obrońcy jednak wykazują świadkowi, iż się pomylił, gdyż zrzeszenie dawało wtedy 200.000 zł czynszu a nie 475.000 zł. Podczas gdy Kazoń dał 300.000 zł i magistrat się na to zgodził. Później dopiero, gdy magistrat odstąpił swoje udziały dzierżawcom, podwyższono czynsz do pół miliona zł.

Ostatni świadek Madej Jan dostał od osk. Kazonia za pośrednictwem Wilusa 10 tys. zł za przejście z Sosnowca do Mysłowic. Ponadto otrzymywał z kasy targowej pożyczki na handel.

Na zakończenie wczorajszej rozprawy zabrał znowu głos biegły prof. Lulek. Omawiał zadłużenie w wysokości 2 milionów złotych.

— Nie wiem, skąd się to wzięło w akcie oskarżenia, gdyż zadłużenie roczne waha się w granicach 100.000 zł. Te 2 miliony pochodzą prawdopodobnie ze zsumowania za cały czas dzierżawy.

Później wyjaśnia, że to są pozycje zaksięgowane jako pożyczki, które udziałowcy brali na handel eksportowy. A obecnie wysokość tych pożyczek na HBN wynosi około 30.000 zł.

Dziś dalszy ciąg procesu.

Pacjent pobił lekarza

w ambulatorium Ubezpieczalni Społ.

W ub. roku ambulatorium Ubezp. Społ. w Wojkowicach Komornych było terenem niezwykłej napaści pacjenta na dyżurnego lekarza dr Kowalskiego.

Do doktora Kowalskiego zgłosił się z prośbą o poradę Edward Ostrowski.

Po zbadaniu Ostrowski nie zadowolony z orzeczenia lekarza uderzył go kilka razy pięścią w twarz, tłukąc przy tym lekarzowi binokle.

Epilog tej napaści rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał Ostrowskiego na pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 2.

ŻYCIE GOSPODARCZE

PAPIERY PROCENTOWE

przyjmowane przez ubezpieczalnie

Na miesiąc kwiecień ustalone zostały przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych następujące kursy dla papierów procentowych, przyjmowanych na spłatę zaległych składek ubezpieczeniowych z okresu przed 31 grudnia 1935 r.:

4½% Wewnętrzna Pożyczka Państwowa kurs — 72 zł, 5% Pożyczka Konwersyjna z 1924 r. (tylko w odcinkach nom. wartości od 100 zł) — 75 zł, 4% Pożyczka Konsolidacyjna 69 zł, 7% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego II — VII em. — 93 zł, 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego I em. zł-zł z 1924 r. 100 zł, 7% Obligacje Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego II—III em. — 95 zł, 8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. I em zł-zł z 1924 r. — 100 zł, 7% L. Z. Państwowego Banku Rolnego — 93 zł, 8% L. Z. Państw. Banku Roln. — 100 zł, 4½% L. Z. Tow. Kredyt. Ziem. w Warszawie V em. — 65 zł, 4% L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kredyt — 58 zł, 4½V L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kredyt seria K — 65 zł, 4½% L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kredyt. seria L — 65 zł, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawa stare — 75 zł, 5% (daw. 8%) L. Z. Tow. Kred m. Warszawy z 1933 r — 75 zł.

Kurs 8% Pożyczki Inwestycyjnej I i II emisji ustalony przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na okresy dekadowe, został na pierwszą dekadę miesiąca kwietnia rb. ustalony na 85 zł.

Papiery przyjmowane są tylko z kuponem bieżącym.

Kronika gospodarcza

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 29.III do 4 bm.: wołów 16, buhai 75, krów 391, jałówek 61 świń 932, cieląt 73, razem 1548 szt. zwierząt. Płacono w dniu 4 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0.90 do 1.20 zł.

CEBULA POLSKA POBIŁA NA RYNKU LONDYŃSKIM CEBULĘ HOLENDERSKĄ. Odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie Polskiego Związku producentów warzyw pod przewodnictwem p. W. Hosera. Ze sprawozdania prezesa Związku p. Kubalskiego wynika, że Związek rozwija się pomyślnie, czego wyrazem jest dalsze zwiększanie się podmiejskich plantacyj warzywniczych, zajmujących obecnie 2.600 ha. W 1938 r. Związek zainicjował na szerszą skalę eksport polskich warzyw, zwłaszcza cebuli, której wyeksportowano, głównie do Anglii, 1.200 wagonów 10-tonowych. Zaznaczyć należy, że polska cebula uzyskiwała na rynku londyńskim ceny wyższe, aniżeli mająca wysoką renomę cebula holenderska. Na uwagę zasługuje upoważnienie zarządu do zaciągnięcia pożyczki w sumie 1 miln zł na budowę nowego targowiska, składów i przechowalni.

19.086 BEZROBOTNYCH SKIEROWANO DO PRACY W STYCZNIU RB. Jak wynika z ostatnich obliczeń, wojewódzkie biura Funduszu Pracy i ich ekspozytury skierowały do pracy w styczniu rb. 19.086 bezrobotnych, w tym 17.126 mężczyzn i 1.960 kobiet. W województwach centralnych skierowano do pracy 3.419 bezrobotnych (w tym w Warszawie 1.635), w województwach wschodnich 311 bezrobotnych, w zachodnich 11.703 (w tym na Śląsku 3.618) oraz w województwach południowych 1.653 osoby.

Z ogólnej liczby skierowanych do pracy przypada na grupę robotników przemysłowych 16.900 osób (w tym górnicy 1.057, hutnicy 287, metalowcy 1.050, włókiennicy 765, robotnicy budowlani 1.084, inne zawody 1.0508, nie wykazujący zawodu 11.579), na robotników rolnych 209, na młodocianych 265, na innych robotników 467, oraz na pracowników umysłowych 1.255 osób.

W ciągu stycznia rb. na roboty publiczne finansowane przez Fundusz Pracy, skierowano ogółem 1.534 robotników, na inne roboty publiczne 5.677 osób, do pozostałych rodzajów zatrudnienia skierowano łącznie 11.875 osób.

PORTFEL „FENIKSA" PRZESZEDŁ DO PKO. Pomiędzy PKO a b. Towarzystwem Ubezpieczeń „Feniks" zawarto już umowę, na podstawie której cały portfel ubezpieczeniowy „Feniksa" przeszedł w posiadanie PKO. Tym samym sprawa upadłości „Feniksa" została ostatecznie zlikwidowana.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Ważne dla emigrantów

DO FRANCJI

Do Południowej Francji udają się od czasu do czasu zakontraktowani robotnicy rolni. Emigrantom tym jest przeważnie obcy język francuski. Mogą się zatym stać ofiarami wyzysku ze strony nieuczciwych i niepowolanych osób.

Robotnicy rolni, udający do Francji do departamentów: Huate Garonne, Tarn et Garonne, Lot, Lot et Garonne, Tarn, Dordogne, Aveyron, Aude, Pyrenees Orientales, Arieges, Gers, Hautes Pyrenees, winni zawczasu zwracać się o wskazówki do jedynej rolniczej organizacji polskiej na tym terenie, a mianowicie do Związku Osadników Polskich we Francji. Związek ten opiekuje się nowoprzybyłymi emigrantami i chroni ich przed wyzyskiem, rozciągając należytą opiekę prawną i moralną. Emigranci winni niezwłocznie zawiadomić Związek o swoim przyjeździe, kierując pismo do zarządu Głównego pod adresem: — Union des Agriculteurs Polonais Comite General, Toulouse, 8 Rue Bayard, lub do odpowiednich sekretariatów okręgowych, mających swoje siedziby w następujących miejscowościach: 1) Agen (Lot et Garonne, 36 rue Voltaire), 2) Perigueus (Dordogne), 3 Place Plumancy, 3) Limoges (Hte Vienne), 21 rue Armand Barbes.

—xx—

× **ZARZĄD ODDZIAŁU LMK. SOSNOWIEC—POGOŃ** wzywa wszystkich swoich członków LMK oraz mieszkańców Pogoni do wzięcia udziału w masowej manifestacji na rzecz kolonii dla Polski w dniu 10 bm. tj. w niedzielę. Zarząd Oddziału jest pewny, iż społeczeństwo Pogoni zdając sobie sprawę jak ważne są dla Polski problemy kolonialne, pośpieszy, by stanąć pod transparentem naszym w tym dniu na boisku PW i WF przy ul. Aleja punktualnie o godz. 9 rano.

Zarząd przypomina, iż w dniu 11 bm. o godz. 19 w Domu Społecznym na Pogoni zostanie wygłoszony odczyt przez inż. Eugeniusza Łopuszyńskiego. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

Nieszczęśliwy wypadek

NA KOPALNI

Na podszybiu kopalni Grodzieckiego T-wa w Grodźcu uległ wypadkowi 29-letni robotnik Wincenty Kowalski z Grodźca. Kowalski podczas spinania wózków doznał zgniecenia nóg i obrażeń miednicy. Ofiarę wypadku przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Czeladzi.

—oOo—

× **PORANEK HARCERSKI.** Komisja Porankowa zarządu Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu urządza w niedzielę, dn. 10 bm. o godz. 11.30 przed południem w kinie „Zagłębie" — poranek dla młodzieży i starszych w wykonaniu szkoły powszechnej nr. 14 z następującym programem: 1) Taniec — „Trojak"; 2) Chór szkolny, 3) Monolog — „Pomyliłam się"; 4) Taniec rusałek; 5) Film pt. „Toni z Wiednia". — Ceny miejsc: parter 25 gr., balkon 40 gr., — miejsce w loży 54 gr.

× **NOWE WŁADZE PODOFICERÓW REZ. W DĄBROWIE.** W dniu 3 bm. odbyło się walne zebranie Ogólnego Związku podoficerów rezerwy Koło w Dąbrowie Górn. pod przewodnictwem przedstawiciela powiatu p. Palińskiego. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowe władze Koła. Prezesem wybrany został przez aklamacje p. Czubak Cyprian, do zarządu weszli pp.: Żurawiecki Wincenty, Szeligowski Mieczysław, Sobczak Roman, Cembrzyński Julian, Kubicki Stefan, Mrówka Antoni i Ankersztejn Eugeniusz; komendantem wybrano p. Cieślikowskiego Antoniego.

Kradnąc węgiel
WPADŁ POD POCIĄG

15-letni Stanisław Banaś, zamieszkały w Strzemieszycach przy ul. Sławkowskiej 341 pomimo swego młodego wieku od dłuższego czasu trudni się kradzieżą węgla z wagonów.

Onegdaj o godz. 6.30 wieczorem Banaś podczas kradzieży węgla z pociągu, zdążającego do Maczek, obok wiaduktu kolejowego w Strzemieszycach, dostał się pod koła wagonów, które obcięły mu stopę prawej nogi.

Banasia przewieziono na kurację do szpitala.

—ooo—

Żona okradła męża
ZABIERAJĄC GOTÓWKĘ I MEBLE

Wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanęła **Wiktoria Korzeniowska (Sosnowiec, kol. Zuzanna 34), —** oskarżona **o okradzenie swego męża —** Jana.

Powodem tej niecodziennej sprawy było złe pożycie małżonków.

Pewnego dnia Korzeniowska, korzystając z nieobecności męża w domu, zabrała **180 zł. gotówką, ogołociła z mebli mieszkanie** i opuściła dom mężowski.

Korzeniowski zameldował na policji o okradzeniu go przez małżonkę.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Korzeniowską **na miesiąc aresztu** z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

—ooo—

Nieporozumienia rodzinne
PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA

27-letni Ludwik Lange, z zawodu rzeźnik, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Kordonowej 16 popełnił w ub. środę o godz. 9.30 wieczorem samobójstwo wieszając się we własnej komórce na pasku rzemiennym.

Pomimo zabiegów Langego nie udało się przywrócić do życia.

Przyczyną samobójstwa nieporozumienia rodzinne oraz brak pracy.

—ooo—

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** Na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu policja zatrzymała zawodowego złodzieja Szmula Szwarcberga, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego przez sąd grodzki w Sosnowcu. Zatrzymanego złodzieja osadzono w więzieniu.

Policja dąbrowska zatrzymała niejakiego Zygmunta Waliwko, podejrzanego o kradzież dwóch krów z chlewa Szmula Kozaka w Dąbrowie, przy ulicy Szopena w nocy z dnia 4 na 5 bm. Zatrzymanego przekazano władzom sądowym, które poleciły osadzić go w więzieniu.

× **PASER W WIĘZIENIU.** W ub. środę aresztowano mieszkańca Dąbrowy Chaskiela Szmelcera (Narutowicza 38), który kupił 6 skrzyń pomarańcz pochodzących z kradzieży. Aresztowanego pasera osadzono, z polecenia władz sądowych w więzieniu.

SPORT

PRZYCZYNY ARESZTOWANIA CHMIELEWSKIEGO

Przyczyny aresztowania Chmielewskiego przedstawiają się następująco:

Chmielewski, jak wiadomo, wyjechał do Ameryki bez podpisania kontraktu. Umowa miała zostać podpisana dopiero w Nowym Jorku. Niemniej warunki przejścia Chmielewskiego na zawodowstwo były dokładnie omówione i sprecyzowane. Były one dla Chmielewskiego bardzo dogodne. Tymczasem po przybyciu do Ameryki kontrakt przedstawiony Chmielewskiemu do podpisu zawierał zupełnie inne, znacznie gorsze warunki, niż były w Polsce omówione.

Gdy mistrz Europy odmówił podpisania tej umowy, Cyganiewicz zażądał zwrotu zaliczek, kosztów poniesionych na podróż Chmielewskiego do Ameryki i dwutygodniowe utrzymanie na miejscu. Ponieważ Chmielewski oczywiście nie miał żadnej możności zwrócenia wydanych przez Cyganiewicza pieniędzy, menażer zwrócił się do władz o aresztowanie Chmielewskiego.

Sprawa ta wywołała w kołach Polonii amerykańskiej bardzo duże wrażenie. Przyjaciele Chmielewskiego starają się o zwolnienie boksera i umożliwienie mu powrotu do Polski.

FINAŁY MISTRZOSTW PIŁKARSKICH

W dniach 4—19 czerwca rb. w różnych miastach francuskich rozegrane zostaną mecze drugiej rundy o mistrzostwo piłkarskie świata. 10 z pośród 14 państw, ubiegających się o prawo do dalszych rozgrywek zdobyło już kwalifikacje. Walczyć będą: Francja—Belgia, Brazylia—Polska, Włochy—Norwegia, Holandia—Czechosłowacja lub Bułgaria, Węgry — St. Zjednoczone albo Indie, Niemcy—Portugalia albo Szwajcaria, Ameryka Środkowa—Rumunia.

Pozostałe mecze eliminacyjne odbędą się: Czechosłowacja—Bułgaria 24 bm. w Pradze, Szwajcaria—Portugalia 1 maja w Mediolanie, Indie Hol. — St. Zjedn. 29 maja w Rotterdamie.

POWRÓT JĘDRZEJOWSKIEJ

We wtorek wieczorem powróciła z Riwiery po szeregu sukcesów czołowa polska tenisistka Jadwiga Jędrzejowska. Wróciła także razem z nią druga polska tenisistka, trenująca na Riwierze, Słodówna z Bydgoszczy.

WYŚCIG KOLARSKI TORPEDY

W dniu 24 bm. odbędzie się w Sosnowcu wyścig kolarski o nagrody wydawnictwa „Torpedy". Wyścig zostanie rozegrany w trzech kategoriach: licencjowanych, nielicencjowanych i niestowarzyszonych. Organizacją wyścigu zajęła się miejscowa Unia. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Torpedy" (Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14) oraz stadion STS Unia (Sosnowiec, Aleja Montwiłła Mireckiego)

TS ZEW — RKS CZARNI

W niedzielę dnia 10 bm. o godz. 10 na stadionie TST Unii rozegrane zostaną zawody o mistrzostwo klasy A pomiędzy ST Zew (Niemce) — RKS Czarni. Jest to powtórna rozgrywka, gdyż jesienne zawody zostały przez Okręg unieważnione.

O godz. 9 przedmecz juniorów STS Unia — Czarni.

BACZNOŚĆ SOKOLI DĄBROWSCY!

Zarząd Tow. gimn. Sokół w Dąbrowie Górn. podaje do wiadomości, że w piątek dnia 8 bm. w sali Ogniska o godz. 19 w I, a o godz. 19.30 w II terminie odbędzie się walne roczne zebranie członków towarzystwa, na którym dokonany zostanie wybór nowych władz gniazdowych na okres 3 lat. Ze względu na ważność tego zebrania uprasza się członków o jak najliczniejsze przybycie.

Atrakcja sportowa w Sosnowcu
na stadionie Unii

W najbliższą niedzielę sezon mistrzowski ligi okręgowej zostanie otwarty w Sosnowcu wielką rewią 4 drużyn ekstraklasy Zagł. OZPN-u. Sosnowiecka **Unia** gościć będzie Turystów z Częstochowy, **Brynica** zaś spotka się ze swym miejscowym rywalem **CKS**-em. Wymienione zawody odbędą się na stadionie Unii.

Faworytem spotkania Unia—Turyści należy typować bezapelacyjnie drużynę sosnowiecką. Przypuszczać należy, że wspaniała forma, którą zabłysnęła Unia w bieżącym sezonie, na meczu tym zostanie dobitnie potwierdzona.

Derby Czeladzi w roku bieżącym nabierają specjalnego posmaku, choćby z tego względu, że obie drużyny Czeladzi znajdują się w doskonałej formie i kto wyjdzie zwycięsko w trudnym spotkaniu w tej chwili przewidzieć nie można. Decydują tym razem nie tylko umiejętności piłkarskie, lecz i wielka wola zwycięstwa w połączeniu z hartem ducha i żelazem nerwów. Zawody Unia — Turyści odbędą się o godz. **14.30**, zawody **Brynica — CKS** odbędą się o godz. 16.30

Nabyte bilety upoważniają do wstępu na oba spotkania. Komunikacja tramwajowa z Czeladzi do Sosnowca zostanie dostosowana do spodziewanej olbrzymiej frekwencji. Przed meczem i po meczu będą kursować podwójne wozy przyczepne.

Wszelkie pogłoski o nie przybyciu Turystów do Sosnowca nie odpowiadają prawdzie.

NA KANWIE

Spacer z pieskiem
Pech przyjaciela zwierząt

Nechemia Jakobson odbywał właśnie swój poranny spacer, gdy zauważył, że biegnie za nim jakiś kundelek. Piesek poczuł widać jakąś głębszą sympatię do pana Jakobsona, bo nie odstępował go ani na krok i przyjaźnie merdał ogonkiem. Wreszcie, mile zdziwiony pan Jakobson, uśmiechnął się i rzekł:

— Co tak chodzisz za mną, głupia pieskaty? Moje spodnie się ciebie podobają? Doprawdy niemądra jesteś. Ale chodź sobie, nie przeszkadzam ciebie, piesuchna ty kochana!

Przyjaźń z pieskiem zakłócona została niespodziewanym zgrzytem; mianowicie posterunkowy, ujrzawszy psa bez smyczy i kagańca zatrzymał pana Jakobsona i począł mu spisywać protokół.

— Za co protokół? — dziwił się pan Jakobson.

— Za to, żeś pan nie założył psu kagańca, ani smyczy.

— Ja go mam zakładać kagańca? — obruszył się pan Jakobson. — Dlaczego, się zapytywuję? Przecież w ogóle nie mam przyjemności go znać. To nie jest mój pies!

— Jakto nie pański? — krzyknął posterunkowy. — Już pół godziny obserwuję, że łazi za panem.

— No to co? A jak pan łazi za mną pół godziny, to pan jest mój?

Powyższe porównanie policjanta z psem zaprowadziło nieszczęsnego spacerowicza na ławę oskarżonych.

Daremnie tłumaczył się pan Jakobson na rozprawie, że wyrażenie „pies" jest raczej komplementem niż obrazą, bo wszak pies to „wierny i sympatyczny zwierzątek".

Sąd jednak zajął inne stanowisko i skazał pana Jakobsona na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Król kurkowy i podatki

O ciekawym procesie opowiada „Kurier Bałtycki". Otóż w woj. Pomorskim, w Żninie, istnieje „Bractwo Strzeleckie" założone w r. 1424 na mocy przywileju Władysława Jagiełły. Przywilej, nadany potem przez króla Jana Sobieskiego, nakazywał, aby

„tak zwany król kurkowy każdego roku całkowicie wolny i nietykalny pozostał od wszelkich podatków, konstytucji, danin, składek, poborów, oszacowań i czynszu".

To też gdy w Zielone Święta roku 1933 członek bractwa strzeleckiego w Żninie, mistrz cukierniczy p. Józef Jagodziński „w środek (centrum) trafił" i uroczyście na rok 1933-34 królem — rzecz oczywista „tak zwanym" królem kurkowym — obwołany został, wniósł czym prędzej do urzędu skarbowego w Żninie należycie udokumentowane i ostemplowane podanie, w którym wnosił „o uchylenie dokonanego wymiaru podatków państwowych na rok 1933-34 oraz o zwrot już częściowo wpłaconych kwot.

Urząd skarbowy podania nie uwzględnił, sprawa oparła się o Najwyższy Trybunał Administracyjny, który orzeczenie to uchylił ze względów formalnych. Merytorycznie — stwierdza pismo — sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

BESTIALSKA ZBRODNIA
Udusili ciotkę i zranili babkę

We wsi Chruślanka Józefowska w powiecie Puławskim dokonano **bestialskiego napadu rabunkowego.**

W nocy na środę do mieszkania 80-letniej Franc. Pałkowej, zamieszkałej z córką, 33-letnią Emilią Bożek, wtargnęło dwóch osobników. Obie kobiety pogrążone były we śnie. Na odgłos szmerów Bożkowa poruszyła się na łóżku, a wówczas bandyci przyskoczyli do niej i **udusili ją rękami.** Pałkowa usłyszawszy jęki duszonej córki, wstała, aby ją bronić.

W tym momencie bandyci **wystrzelili do niej z rewolweru.** Pałkowa upadła na ziemię, udając zabitą. Jeden z bandytów, chcąc się przekonać, czy Pałkowa istotnie nie żyje, począł ją **dusić,** lecz widząc, że nie daje znaku życia, począł wraz z drugim osobnikiem plądrować mieszkanie.

Bandyci **szukali czeków amerykańskich,** które Pałkowa miała podobno posiadać, lecz nic nie znalazłszy zbiegli pod osłoną nocy.

Rano zbrodnia wydała się, a równocześnie ujęto sprawców, którymi okazali się **wnukowie Pałkowej: Stanisław** i Franciszek **Pałkowie.**

Pałkowa doznała lż[illegible]

KRONIKA OLKUSZA

Po tragicznej śmierci
Ś.P. CIESZEWSKIEGO

Wiadomość o tragicznej śmierci komisarza ziemskiego z Olkusza, śp. Jerzego Cieszewskiego w Kielcach, uczyniła na mieszkańcach Olkusza i całego powiatu bardzo przykre wrażenie. Tragicznie zmarły bowiem **cieszył się olbrzymią sympatią w powiecie,** jako człowiek prawy, usłużny i towarzyski.

Ś. p. Cieszewski pozostawił żonę, [illegible] w wojsku i córkę, uczenicę gimnazjum.

Na pogrzeb, który odbędzie się dzisiaj w Kielcach po południu, wyjechało z Olkusza sporo osób.

Ś. p. komisarz Cieszewski pozostawił po sobie szczery żal i współczucie dla rodziny.

Niebezpiecznie pobity
PRZEZ SĄSIADA

W Małoszycach (olkuskie) doszło do krwawej bójki pomiędzy sąsiadami Julianem Chajdugą i Józefem Chmurakiem, zakończonej niebezpiecznym pobiciem tego ostatniego.

Chmurak m. in. doznał rozbicia czaszki t. zw. pobijakiem.

× **PCK., ZPOK i POWIAT. WYDZ. PRACY KOBIET. ZW. STRZEL. w OLKUSZU** składają za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie znakomitej reżyserce, p. Kurzejowej, oraz całemu zespołowi za przyczynienie się do dochodu przez odegranie sztuki „Mamam do wzięcia" i miłe spędzonego wieczoru.

× **KRADZIEŻ U KSIĘDZA W OLKUSZU.** Przy pomocy podważenia drzwi, nieznany sprawca wszedł do mieszkania ks. Misterka, zastępującego obecnie proboszcza parafii Olkusz i skradł z biurka 783 zł. gotówką. W innej szufladzie biurka znajdowała się kwota zł. 92, której złodziej nie zauważył

× **POŻAR.** W Sąspowie pod Ojcowem wskutek zaprószenia ognia spaliła się stodoła wraz ze zbożem i narzędziami rolniczymi Jana Jabłońskiego.

Kino „ORZEŁ": Czar Cyganerii.

× **ROBOTNICY CEMENTOWNI NA „DAR WIELKANOCNY".** Na onegdajszym zebraniu wszyscy robotnicy cementowni „Wiek" w Ogrodzieńcu postanowili jednogłośnie ofiarować na „Dar Wielkanocny" dla dzieci bezrobotnych pow. Olkuskiego po 50 gr. jednorazowo. Jest to ofiara dodatkowa, bowiem robotnicy ci zapłacili już składki na rzecz pomocy zimowej.

Po 10 latach odnalazł
OJCA-STARUSZKA

Obywatel amerykański, Michał Schwomm zgłosił się do komisariatu rządu w Warszawie z prośbą o pomoc w odszukaniu jego ojca, Szewla Schwomma, pochodzącego z Kijowa. Jak się okazuje, Schwomm przed wojną wyemigrował z Rosji do Ameryki, utrzymując przez cały czas listowny kontakt z ojcem. W r. 1919 walczył na froncie francuskim jako porucznik artylerii amerykańskiej. Po wojnie otrzymał tylko jeden list od ojca, który donosił, że wyjeżdża z Kijowa do Polski.

Przez 10 lat por. Schwomm usiłował odszukać ojca za pośrednictwem syndykatu emigracyjnego. Dopiero teraz przybył sam do Polski i przy pomocy władz administracyjnych ojca odnalazł. Okazało się, że staruszek żył z żebraniny i mieszkał w t. zw. „cyrku" przy ul. Dzikiej, znajdując się w kompletnej nędzy. Powitanie syna z ojcem nie pozbawione było dramatycznych chwil. Obecnie Schwomm załatwia wszystkie formalności i zabiera ojca do Ameryki.

Wizyty królów
W LONDYNIE I RZYMIE

Jak donosi „Corriere de la Sera", układ włosko-angielski będzie w ciągu 10 dni parafowany w Rzymie. Umowa wejdzie w życie z chwilą, gdy rząd angielski uzna formalnie panowanie włoskie w Abisynii. Uznanie to ma nastąpić w parę dni po sesji Ligi Narodów, podczas której za inicjatywą rządu angielskiego powzięta będzie uchwała, zezwalająca wszystkim poszczególnym państwom na znormalizowanie swych stosunków z Włochami.

W chwili obecnej w Londynie nie tylko mówi się o odwiedzinach premiera Chamberlaina u Mussoliniego, lecz o możliwości wzajemnych odwiedzin królów Włoch i Anglii.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 8 KWIETNIA 1938 R.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół: „Niemałowany król" — słuchowisko 11.40 Antoni Dworzak: Allegro (cz. I) z Koncertu op. 104 — płyty 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Audycja południowa 13.00 Koncert — płyty 14.25 Wiadomości bieżące 14.33 Wiadomości giełdowe 14.35 Marion Anderson — najpiękniejszy kontralt — płyty 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 „Płyniemy wielką rzeką" — audycja dla dzieci starszych 16.05 Rozmowa z chorymi 16.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Tria salonowego Rozgłośni katowickiej 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 „Uczmy się mieszkać" — pogadanka 17.15 Pieśni Roberta Schumanna w oryginale i transkrypcji 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Komunika śniegowy i Wiadomości sportowe 18.15 Transmisja z Łodzi 18.40 Poradnik sportowy 18.45 „Ogrodnik śląski — Uczmy się pomologii: winokrzewy" — pogadanka 19.00 Powszechny teatr wyobraźni: „W zaklętym borze" — fragment sztuki Lucjana Rydla „Zaczarowane Koło". 19.30 Pieśni o morzu i marynarzach, w wyk. chłopców Szkoły powszechnej 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. Filharmonii warszawskiej pod dyr. Alberta Wolffa oraz Ginette Neveu — skrzypce 23.00 Dyryguje L. Stokowski — płyty.

Konie zabiły dwóch żydów
W WYSOKIM MAZOWIECKIM

W Wysokim Mazowieckim wydarzył się wypadek na rynku. W dniu targowym w ogrodzeniu jednego z domów przy rynku zakładano do bryczki konie ziemianina Cielemęckiego. W chwili gdy konie rasowe, pół krwi arabskiej, stanęły obok pojazdu, jakaś kobieta wylała im pod nogi kubeł z pomyjami. Spłoszone konie wpadły na rynek i pocwałowały wzdłuż ulic miasta. Zbiegiem okoliczności z pobliskiej bożnicy wychodzili żydzi. Konie wpadły w tłum i w ciągu kilku sekund ciężko poturbowały kilka osób. Dwóch żydów wskutek odniesionych ran zmarło.

Samobójstwo defraudanta

W Urzędzie skarbowym w Chojnicach na Pomorzu wykryto w tych dniach poważne nadużycia finansowe. W związku z tym w areszcie śledczym osadzono 6 urzędników Urzędu skarbowego.

Jeden z aresztowanych, niejaki Jan Kuffel, kierownik działu egzekucyjnego popełnił w areszcie samobójstwo wystrzałem rewolwerowym w serce.



— Pobraliśmy się tylko dlatego, że żona moja była zupełnie inną od wszystkich moich znajomych kobiet.
— A na czym polegała różnica?
— Była jedyną, która chciała wyjść za mnie!

BILANS NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1937 R.

Aktywa: I. Majątek stały: Grunty zł 127.703 Budynki: a) fabryczne zł 619.557,69 b) gospodarcze zł 10.107,52 c) mieszkalne zł 238.548,40 Ogrodzenia zł 22.759,85 Urządzenia techniczne zł 1.269.955,22 Inwentarz zakładowy i biurowy zł 94.580. II. Majątek płynny: Gotówka w kasie i w bankach zł 108.885,74 Gotówka w walutach obcych zł 13.941,50 Dewizy zł 9.050,60 Papiery wartościowe zł 15.850 Surowce zł 78.358,60 Materiały pomocnicze zł 94.458,46 Półfabrykaty zł 115.528,26 Towary gotowe zł 256.635,38 Dłużnicy: Odbiorcy zł 433.802,63 Dostawcy zł 6.263,81 Różni zł 50.005,35. III Rozpoczęte budowy zł 88.781,09 IV Sumy przechodnie: wydatki roku 1938 zł 10.276,99 Sumy do rozrachunku zł 2500 V Koszty organizacyjne zł 70.584,42 Suma aktywów zł 3.735.114,31 Sumy pozabilansowe: Depozyt akcji za wniesione aporty zł 2.100.000 Różni za wydane gwarancje zł 30.000 Żyro na wekslach w obiegu zł 44.095,01 Ogółem zł 2.174.095,01.

Pasywa: I Kapitały własne: Kapitał akcyjny zł 2.300.000 II Kapitał amortyzacyjny — dopisano w roku sprawozdawczym zł 196.617,31 III Zobowiązania: Podatki zł 34.896,43 Świadczenia socjalne zł 29.409,38 Dostawcy zł 285.274,32 Odbiorcy zł 44.496,08 Różni zł 650.106,53 IV Sumy przechodnie: Sumy do rozliczenia zł 829,82 V Zysk za 1937 rok zł 193.484,44 Suma pasywów zł 3.735.114,31.

Sumy pozabilansowe: Różni za depozyty zł 2.100.000 Różni za gwarancje zł 30.000 Różni za żyro na wekslach w obiegu zł 44.095,01 Ogółem zł 2.174.095,01.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA 1937 R.

Straty: Koszty produkcji zł 2.002.099,17 Koszty administracji ogólnej zł 365.608,52 Koszty sprzedaży zł 317.551,42 Podatki i opłaty skarbowe zł 53.129,66 Koszty kredytów i bankowe zł 21.416,77 Odpisane modele, przyrządy i warsztaty fabryczne zł 101.440,25 Odpisana amortyzacja zł 196.617,31 Zysk za rok 1937 zł 193.484,44 Razem zł 3.251.342,54.

Zyski: Sprzedaż zł 3.235.564,47 Dochody z nieruchomości zł 3000 Skonta od rachunków dostawców zł 12.715,95 Różnice kursowe zł 62,12 Razem zł 3.251.342,54.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów w dniu 26 marca 1938 roku zatwierdziło Bilans oraz Rachunek Strat i Zysków i udzieliło pokwitowania Władzom Spółki.

WESOŁE DROBIAZGI

— Nie zaczepiaj, bo jestem zły jak pies — warknął groźnie brytan na jamnika, chcącego zabrać mu kość.

— Wielu jest powołanych, ale mało wygranych — powiedział pewien kolektor loteryjny.

Sadysta — ogrodnik pracujący w sadzie.



NOWOCZESNA KOPALNIA „WANDA - LECH"
W Nowym Bytomiu odbyła się uroczystość poświęcenia nowych urządzeń na kopalni „Wanda — Lech", stanowiącej własność Sp. Akc. „Godula". Inwestycje te, których łączny koszt wyniesie około 8.500.000 zł, obejmie otwarcie nowego poziomu wydobywczego, zawierającego znaczne zapasy węgla, zaopatrzenie kopalni w najnowsze urządzenia do transportu węgla, modernizację przestarzałych i zniszczonych urządzeń szybowych, oraz rozbudowę budynków na powierzchni. Na zdjęciu fragment kopalni „Wanda - Lech".

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 61. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
[illegible] przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.